Rok XVI. Nr. 125. Czwartek 4 czerwca 1925 roku. Cena numeru 15 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 35 groszy, w tekście i nadesłane 25 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA", Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi: zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2.50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, Tel. 73.—Będzin, Małachowskiego 7.—Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 125.—Zawiercie, 3 Maja Nr 27.

WYDAWCA: „Kurjer Zachodni" S. A. Redaktor: Tadeusz Opioła.

Urzędnik biurowy

polak, z dokładną znajomością niemieckiego i niemieckiej stenografji, jako sekretarz dyrekcji w większym zakładzie przemysłowym na Śląsku potrzebny.

Oferty z podaniem adresu, curiculum vitae i osób, na które oferent się powołuje, zgłaszać do „Iskry" pod S. K.

Nowe rynki zbytu dla polskiego węgla.

WARSZAWA, (VARS.) Wobec tego, że dn. 14 b.m. kończą się zobowiązania niemieckie co do przyjmowania eksportu polskiego węgla, sfery rządowe zajęte są obecnie zrealizowaniem programu wywozu węgla z pominięciem rynków niemieckich. Narazie robi się daleko idące studja konjunktur wywozowych tego artykułu do Włoch, na Bałkany i do krajów Skandynawskich, przyczem jako punkt wyjścia kampanji wzięto pod uwagę odpowiednią rewizję taryf kolejowych do Gdańska i Gdyni.

W Min. Prz. i Handlu utworzony został specjalny komitet dla czuwania nad eksportem. W skład komitetu wchodzą przedstawiciele ministerstw: Przemysłu i Handlu, Kolei Żelaznych, Skarbu, oraz Spraw Zagranicznych. Posiedzenia komitetu odbywać się będą perjodycznie co tydzień. Najbliższem zadaniem komitetu jest opracowanie szczegółów rozwoju eksportu węgla polskiego zagranicę. Z powstaniem tego komitetu wiążą nadzieje wzmożenia eksportu węgla.

Sprawa sfałszowanego testamentu.

KRAKÓW, 3.6. (PAT). Pisma donoszą: W Przemyskim cywilnym sądzie okręgowym odbyła się dwudniowa rozprawa o testament ś. p. Antoniego Tyszkowskiego, który cały swój majątek składający się z kilkunastu folwarków zapisał Polskiej Akademji Umiejętności. Sąd ogłosił wyrok oddalający skargę w całości, a więc uznający testament na rzecz Polskiej Akademji Umiejętności. Wyrok sądu cywilnego nie przesądza w niczem sprawy dochodzeń karnych dotyczących sfałszowania testamentu. Zastępcy powodów domagali się odroczenia sprawy aż do zakończenia postępowania karnego, trybunał jednak wniosek ten oddalił.

P. Panafieu u min. Skrzyńskiego.

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) Ministra Skrzyńskiego odwiedził wczoraj ambasador francuski Panafieu. Rozmowa dotyczyła sprawy w związku z memorjałem angielskim o pakcie bezpieczeństwa.

OGŁOSZENIE.

Maszyny parowe do sprzedania:

1) **Maszyna parowa** jednocylindrowa 10 K. M. z fabryki maszyn F. Pelcer w Dortmundzie o 150 obrotach na minutę.

2) **Maszyna parowa** jednocylindrowa 40 K. M. z fabryki Orthwein i Karasiński w Warszawie o 120 obrotach na minutę.

3) **Maszyna parowa** jednocylindrowa 60 K. M. z fabryki Orthwein i Karasiński w Warszawie o 100 obrotach na minutę.

4) **Maszyna parowa** jednocylindrowa 100 K. M. z fabryki maszyn w Augsburgu z kołem rozpędowem, linowem 5 m. średn. dla 6 lin napędnych, dla 65 obrotów na minutę.

Wszystkie cztery maszyny są leżące na 8 atmosfer ciśnienia pary nasyconej i pracują na wydmuch.

Wiadomość: GRODZIECKIE TOWARZYSTWO KOPALN WĘGLA I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH.

Poczta Grodziec, stacja kolejowa Będzin miasto.

Zgłaszać się do Kierownika Wydziału Mechanicznego.

Burzliwe posiedzenie Sejmu.

Koncesje monopolowe.—Obstrukcja koła żydowskiego.—Żydzi inwalidzi przeciwko posłom żydowskim.

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do sprawy rewizji koncesji monopolowych. Rzecz ta już oddawna groziła burzliwemi zajściami, które istotnie wybuchły. Kiedy otworzono nad tą sprawą rozprawy — poseł Frostig (żyd) zażądał odesłania jej do komisji, przeciwko czemu wystąpił poseł Polakiewicz.

Wniosek o odrzucenie upadł, albowiem za nim oświadczyły się tylko kluby mniejszości i P. P. S. Na ławach żydowskich wybuchła nieopisana wrzawa. Żydzi siedzieli szurem jeden za drugim, zajmując 34 miejsc. Momentalnie zaczęły padać okrzyki „hańba" i bicie w pulpity. Marszałek kolejno przywoływał do porządku posłów żydowskich Reicha, Reizesa, Farbsteina, Erdmana, Frostiga, Rozenblatta.

Gdy na trybunę wszedł poseł Polakiewicz i zaczął swój referat — wrzawa ożywiła się. Poseł Reich zażądał przerwania posiedzenia. Marszałek mu odpowiedział, że zarządzi przerwę po referacie posła Polakiewicza.

Wrzawa trwała dalej, wtedy marszałkowi przyniesiono album z fotografjami posłów, według którego Marszałek przywoływał po porządku rozmaitych posłów. Posłów Tabora, który nie chciał zejść z prezydjum, marszałek po dwukrotnem upomnieniu przywołał do porządku. Wogóle zostali zapisani do protokułu, to znaczy, że będzie im stracane 5 proc. poborów: pos. pos. Farbstein, Helman, Rozenblatt, Stempel, Feldman.

Poseł Reich ciągle krzyczał, domagając się przerwania posiedzenia. Marszałek odpowiedział, że po referacie sprawozdawcy zarządzi przerwę. Teraz nie da się steroryzować. Wśród niemilknącej wrzawy poseł Polakiewicz skończył swój referat i witany oklaskami zszedł z trybuny.

Marszałek w porozumieniu z kołami żydowskiemi zarządził przerwę, a właściwie zwołał konwent senjorów. Na konwencie wysunięto propozycję posła Moraczewskiego, ażeby sprawę odesłać ponownie do komisji. Wobec nowych informacji rządowych przedstawiciele koła żydowskiego oświadczyli, że muszą przedtem zasięgnąć opinji koła. Dlatego też po wznowieniu posiedzenia około godz. 6 marszałek udzielił posłowi Hausnerowi głosu, który wygłosił obstrukcyjne przemówienie, a jednocześnie obradowało koło żydowskie.

W kuluarach wywołało sensację pismo żydowskich inwalidów, którzy piszą:

„Stwierdzamy, że żydzi inwalidzi z wysoce szkodliwą, niecną robotą koła żydowskiego nic nie mają wspólnego. Stwierdzamy, że żydzi-inwalidzi otrzymują koncesje narówni z Polakami inwalidami i uwzględniani są nawet w tych wypadkach, w których posłowie z koła żydowskiego interwenjują na rzecz nie inwalidów. Jesteśmy na podstawie naszego doświadczenia przekonani, że jak otrzymujemy renty te, co i Polacy, tak przyznane nam będą również koncesje, o ile tylko rozporządzenie koncesyjne wejdzie w życie. Protestując przed całym światem przeciwko pracy koła żydowskiego, obliczonej na ochronę interesów ludzi zamożnych, a zapominającej zupełnie o biedocie żydowskiej, która ich bogactwa piersiami zasłaniała — prosimy Sejm o przejście do porządku dziennego nad wnioskiem koła żydowskiego i o przyśpieszenie wykonania rewizji koncesji".

Lwów ku czci Bolesława Chrobrego.

LWÓW, 3.6. (A.W.) Z końcem bieżącego miesiąca uczci Lwów uroczyście pamięć Bolesława Chrobrego. Na uroczystości przemawiać będzie minister Grabski.

Pobór rekruta na kresach wschodnich.

WARSZAWA, 3.6. (A.W.) W powiatach Trockim i Wileńskim podczas poboru rekruta rocznika 1904 stawiło się do szeregów 100 proc. powołanych.

Nowe powieści Wł. Reymonta.

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) „Gazeta Warszawska" zamieszcza wywiad z Władysławem Reymontem, bawiącym obecnie w Paryżu.

Reymont skończył pisanie trzech ostatnich powieści. Pierwsza pod tytułem „Ostatni Chrześcijanie" przedstawia martyrologję unitów. Druga p. t. „Ks. Jan" opisuje przeżycia księdza, który pochodzi z ludu i trzecia p. t. „Powrót" jest śmiałą fantazją na tle tarcia przyszłego świata z Kościołem.

W Paryżu okazał się pierwszy tom „Chłopów" Reymonta w tłumaczeniu francuskiem. Przygotowuje się również wydanie angielskie w Londynie i Nowym Yorku, tak samo zamierzony jest przekład „Chłopów" na język japoński.

Ustawa o podatkach przemysłowych.

WARSZAWA 3.6. (Pat.) Sejmowa komisja skarbowa obradowała w dalszym ciągu nad nowelą do ustawy o opodatkowaniu przemysłowem. Przyjęto poprawki rządowe do rozdziału 5-tego i 6-tego ustawy, traktujące o zaległościach w zwalnianiu i ulgach podatkowych i postanowieniach karnych.

Choroba min. Janickiego

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) Minister rolnictwa i dóbr państwowych Janicki, po powrocie z Danji, uległ atakowi serca, wskutek czego przerwał na kilka dni urzędowanie.

Uciekają jeden za drugim

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) Poseł Kochanowicz (klub białoruski), który niedawno zrzekł się mandatu, uciekł do bolszewji i bawi obecnie w Mińsku.

Echa śląskie.

Przejazd przez korytarz.

KATOWICE, 3.6 (Pat.) Dyrekcja kolei Państwowych w Katowicach donosi: Policja niemiecka w Bytomiu przy sposobności rewizji pociągów tak zwanych korytarzowych, zatrzymuje w Bytomiu i aresztuje za przestępstwa paszportowe podróżnych napotkanych w wagonach ruchu sąsiedzkiego i polskiego ruchu wewnętrznego bez paszportów lub kart cyrkulacyjnych.

Na tego rodzaju postępowanie ze strony policji niemieckiej narażeni są podróżni z własnej winy, wsiadając do niewłaściwych wagonów.

Wobec powyższego Dyrekcja Kolei w Katowicach przestrzega podróżnych pociągów korytarzowych przed wsiadaniem do wagonów bez zasięgnięcia informacji u konduktorów, którzy obowiązani są rozmieszczać podróżnych w odpowiednich wagonach według biletów do stacji docelowych.

Przyjazd p. Curie-Skłodowskiej do Warszawy.

WARSZAWA, 3.6. (Pat.) Dziś o g. 8 min. 50 rano pociągiem paryskim przyjechała do Warszawy dr. Curie-Skłodowska.

Na spotkanie gościa dworzec napełnił się przedstawicielami, nauki, władz miejskich, zrzeszeń kobiet, prasy, towarzystw akademickich, komendy miasta i policji.

W imieniu Warszawy powitał wielką uczoną senator Baliński, wręczając kwiaty. Piękną wiązankę wręczyła również p. Skłodowskiej delegacja akademików.

Następnie p. Curie-Skłodowska udała się do mieszkania swej siostry, Szalayowej.

Wsiadając do samochodu uczoną witała gorąco zebrana przed dworcem publiczność.

Zniżka kosztów utrzymania.

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji statystycznej ustalono koszty utrzymania w maju w stosunku do kwietnia obniżyły się o 2,5 proc., najwięcej staniało światło i opał bo o 4 proc. dalej żywność o 3,3 pr. pozostałe artykuły bez zmiany.

Aresztowanie „nepmanów“ w Rosji.

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) W końcu maja rozpoczęto w Moskwie i Piotrogrodzie liczne rewizje i aresztowania wśród sfer byłej arystokracji i biurokracji, tudzież wśród współpracowników urzędów sowieckich, oraz wśród tak zwanych nepmanów. Co noc aresztowało się 30—40 osób. Są oni podejrzewani o należenie do organizacji monarchicznej, oraz o utrzymywanie stosunków z tajną centralną akcją monarchistyczną na terenie Rosji sowieckiej.

Niemcy na obczyźnie.

WARSZAWA, 3.6. (Tel. wł.) W Niemczech podczas Zielonych Świąt odbyły się 2 zjazdy wszechniemieckich organizacji na obczyźnie, mianowicie niemieckiego Schutzbundu w Monasterze, który ma na celu popieranie Niemców, tudzież towarzystwa „Verband für die Ausland Deutschen“ w Kufsteinie. Oba zjazdy nosiły charakter wszechniemiecki. Udział władz państwowych w obu zjazdach był bardzo wybitny.

Partyzanci marokańscy po stronie Francuzów

RABAT, 3.6. (PAT) Powstańcy szczepu Rgouba usiłowali przejść do ataku na odcinku zachodnim. Zostali jednak odrzuceni dzięki dzielnemu zachowaniu się partyzantów marokańskich działających wspólnie z wojskami francuskiemi. Marszałek Liautej udekorował osobiście orderami kilku Kaidów, którzy osobiście brali udział w walce na czele swych oddziałów, okazując wielkie oddanie i niezwykłe męstwo.

Uznanie wyjątkowego położenia Polski.

Polska i państwa sąsiadujące z Rosją uwolnione od jawności przy zakupach broni.

GENEWA, 3.6. (Pat.) W dniu wczorajszym po dłuższej przerwie wznowiła obrady komisja generalna, rozpoczynając dyskusję nad sprawozdaniem specjalnego komitetu wyłonionego dla omówienia sprawy państw sąsiadujących z Rosją.

Komitet ten powstał jak wiadomo w następstwie zastrzeżeń Polski i Rumunji, które wskazały na swe specjalne położenie wobec nieobecności na konferencji Rosji i wobec nieuczestniczenia Rosji w opracowywanej konwencji.

Sprawozdanie komitetu kończyło się następującym wnioskiem: Państwa wymienione w konwencji są upoważnione do poczynienia w chwili podpisywania konwencji zastrzeżeń zapewniających im wstrzymanie stosowania do nich ustępu 6-go art. 3 (dotyczące jawności—przyp. red. Pat.) w zakresie wywozu broni przeznaczonej do tych krajów, oraz importu w tych krajach aż do chwili przystąpienia do konwencji Rosji.

W tem zastrzeżeniu mieści się zwolnienie Polski i krajów wymienionych, to znaczy Rumunji, Estonji, Finlandji i Łotwy od obowiązku jawności zakupów amunicji i broni.

Pierwszy wypadek uwzględnienia wyjątkowego położenia państw.

Powyższa uchwała komitetu specjalnego ma doniosłe znaczenie. Jest to bowiem pierwszy wypadek zastosowania 8 go artykułu paktu, uwzględniającego w zakresie rozbrojenia specjalne położenie poszczególnych państw. Uchwała jest ważnym precedensem, tembardziej, że w ciągu dyskusji było widocznem, iż wielkie mocarstwa nie chcą dopuścić do zbytniego rozszerzenia tego prawa zastrzeżeń, oraz, że uwzględniły przedewszystkiem specjalne położenie Polski i Rumunji, które broniły solidarnie tej sprawy od początku konferencji; państwa bałtyckie przyłączyły się dopiero do wywalczonego już wniosku.

Wzmiankowany wniosek specjalnego komitetu w sprawie państw, sąsiadujących z Rosją, spotkał się na plenum komisji generalnej jedynie z zastrzeżeniem Litwy, oraz paru raczej formalnemi uwagami i oświadczeniami Persji, Turcji i Chin. Po dyskusji, która trwała przeszło 2 godziny, wymieniony wyżej wniosek został ostatecznie przyjęty jednogłośnie.

Zwycięstwo polityki polskiej.

Przyjęcie tego wniosku jest uwieńczeniem całej polityki polskiej, prowadzonej na konferencji. Ma on nietylko wielkie znaczenie techniczne, lecz również i znaczenie moralne, gdyż 44 narody w osobach swych przedstawicieli uznały szczególne położenie Polski, wynikające z jej sąsiedztwa z Rosią.

Uchwalony wniosek daje pełne zadowolenie naszej tezie i jest doniosłem zwycięstwem. Można śmiało twierdzić, iż sprawa, która wynikła z nieobecności na konferencji Rosji, dzięki umiejętnej polityce naszej delegacji, stała się głównem zagadnieniem w znaczeniu pozytywności wyników konferencji.

Litwa wyłączona z reguły o wyjątkowem położeniu.

W czasie dyskusji prowadzonej na plenum komisji generalnej nad wnioskiem specjalnej komisji w sprawie państw sąsiadujących z Rosją, delegat litewski, Zaunius, zgłosił propozycję, aby Litwę zaliczono również do rzędu państw znajdujących się w szczególnem położeniu. Delegat litewski uzasadniał swój wniosek twierdzeniem, że zaliczenie Litwy do wzmiankowanych państw jest konieczne z powodu odgraniczenia jej od Rosji tylko wąskim pasem terytorjum znajdującem się w posiadaniu Polski na mocy traktatu ryskiego, oraz okupacji wojskowej.

Odpowiadając na powyższe oświadczenie delegata litewskiego, generał Sosnkowski stwierdził, że sprawa granic polsko litewskich została rozstrzygnięta sprawozdaniem Hymansa z dnia 21 kwietnia 1923 r. przyjętem przez Radę Ligi. Wobec tego, nie chcąc wchodzić w meritum sprawy, zaznacza jednak, iż Litwa nie ma granic wspólnych z Rosją i że w danym wypadku nie jest zagrożona przez kraje sąsiadujące z Rosią. Polska będąca członkiem Ligi Narodów ma pełne poczucie praw i obowiązków wypływających z paktu, a szczególnie w stosunku do Litwy jako kraju będącego również członkiem Ligi i związanego z Polską tradycjami braterstwa i wspólnego życia politycznego w ciągu wieków.

W głosowaniu wniosek litewski został odrzucony wszystkimi głosami z wyjątkiem głosu delegata litewskiego.

Należy podkreślić, iż ton wystąpienia delegata litewskiego odbiegał od dotychczasowych napaści i był umiarkowany.

Podwójna gra dyplomacji niemieckiej.

O poróżnienie Polski i Czechosłowacji.

PARYŻ, 3.6 (Pat.). „Le Temps“ ogłasza długi artykuł omawiający podwójną grę dyplomacji niemieckiej, która po zbliżeniu pomiędzy Polską a Czechosłowacją czyni wysiłki w celu poróżnienia obu tych krajów słowiańskich, podnosząc kwestję przyłączenia Austrji do Rzeszy wzamian za udzielenie gwarancji, dotyczących granic wschodnich Niemiec. Skądinąd Niemcy wysuwają projekt oddania Polsce Kłajpedy wzamian za Gdańsk. „Temps“ oświadcza, że Niemcy udzielając gwarancji co do granic zachodnich chcą zająć się bardziej naglącą sprawą, licząc na to, że znajdą wszelkie upragnione rekompensaty od strony Polski. Wyniesienie Hindenburga na stanowisko prezydenta Rzeszy zbiega się zdaniem dziennika z przegrupowaniem sił w Niemczech oraz utrwaleniem bilansu działań na terenie zagranicznym.

„Polska jest ciężarem dla Francji...“

BERLIN, 3.6 (A. W.) „Berliner Tageblatt“ w artykule „Polska a pokój w Europie“ ogłasza, że Polska stoi na przeszkodzie uregulowaniu pokoju w Europie, jest bowiem tym czynnikiem, który jest nietylko przeszkodą w dojściu do porozumienia między Francją a Niemcami, ale także i Francją a Rosją. Jednem słowem, autor artykułu uważa, że Polska jest ciężarem dla Francji i że Francja będzie się starała zrzucić ten ciężar, czego jej autor życzy. W dalszym ciągu autor rozważa kwestję istnienia Polski, o którem tak często Niemcy powątpiewają i dochodzi do wniosku, że państwo polskie na podłożu nacjonalistycznem zdoła się utrzymać, radzi jednak Polsce nie spodziewać się zbytnio po przyjaźni francuskiej, lecz starać się pozyskać najbliższych sąsiadów ze wschodu i zachodu. Tylko Polska żyjąca w zgodzie ze swoimi sąsiadami może być silną i tylko taką będą Niemcy uznawać. Niemcy, jeżeli niechcą uznawać granic swoich wschodnich to tylko dla uspokojenia i zadowolenia Europy.

Statek „Lwów“ w Londynie.

LONDYN, 3.6. (PAT) Wczoraj przybył tu szczęśliwie polski statek szkolny „Lwów“.

Francuska ekspedycja za Amundsenem.

OSLO, 3.6. (PAT) Poseł francuski zakomunikował rządowi, iż francuski badacz polarny Charcot wyraził życzenie, aby mógł brać udział w poszukiwaniach za Amundsenem. Ekspedycja jego wyruszy na okręcie „Pourquoi Pas?“, który wyposażony będzie przez marynarkę francuską. Minister spraw zagranicznych wyraził swe żywe zadowolenie z tego planu i oświadczył, że rząd norweski popierać będzie tę akcję wszelkimi środkami.

Przesilenie gabinetowe w Belgji.

BRUKSELA, 3.6. (PAT) Przedstawiciel stronnictwa katolickiego, Poullet przyjął misję tworzenia gabinetu. Zamierza on odwołać się do osobistości należących do wszystkich trzech tradycyjnych ugrupowań politycznych.

W 25 rocznicę panowania króla włoskiego.

RZYM, 3.6. (PAT) Senator Boselli odczytał na posiedzeniu senatu adres, który będzie złożony w imieniu senatu królowi w dniu 25 tej rocznicy jego panowania. Adres podnosi, że pod panowaniem Wiktora Emanuela rozpoczął się nowy rozdział historji Włoch. Panowanie Wiktora Emanuela III stało się sławnem z powodu urzeczywistnienia narodowych dążeń, z powodu zwycięstwa godnego Rzymu, oraz z powodu umysłowego i ekonomicznego podniesienia się narodu włoskiego. Adres przypomina brawurę okazaną przez armję włoską w okresie wielkiej wojny, sławi wielkie zasługi króla, oraz wyraża życzenie, ażeby naród włoski pod wysokiem kierownictwem Wiktora Emanuela kroczył nadal drogami swego szczęśliwego przeznaczenia.

Senat przyjął adres przez aklamację.

Rewolta przeciw obcokrajowcom w Szanghaju.

LONDYN, 3.5 (Tel. wł.) Donoszą z Szanghaju: Poselstwa obcych mocarstw postanowiły wysłać 2.000 marynarzy do Szanghaju dla przywrócenia porządku. Ochotnicy amerykańscy podczas patrolowania byli ostrzeliwani przed jednym z teatrów chińskich, przyczem kilku z nich zostało rannych. Amerykanie następnie zaatakowali teatr i wzięli do niewoli 300 powstańców.

Strejk, który wybuchł z całą siłą, obejmuje przędzalnie japońskie, tramwaje i zakłady elektryczne oraz przedsiębiorstwa żywnościowe Liczba strejkujących wynosi już 30 000 Codziennie powtarzają się krwawe zajścia i zaburzenia skierowane głównie przeciwko Japończykom.

Chińscy agitatorzy opublikowali na ulicach miasta odezwy wzywające do powszechnego powstania i wypędzenia wszystkich obcokrajowców.

Reuter donosi z Szanghaju, iż strejk rozszerza się. Z tego powodu z angielskiego krążownika wysłano na ląd 50 marynarzy a z amerykańskich torpedowców 2000 marynarzy i innych wojsk. Położenie staje się z każdą chwilą krytyczniejsze.

Z Pekinu donoszą, że rozruchy przybierają poważne rozmiary. Sytuacja staje się bardzo poważną i przypomina sytuację przed powstaniem bokserów. Rozruchy przybierają jawny charakter anti angielski i anti japoński. Wielotysięczny tłum studentów przeciąga ulicami z okrzykiem: precz z imperjalizmem angielskim. Rozruchy wybuchają w coraz to innych miejscowościach, co wskazuje na to, że cała akcja została zgóry zorganizowana i przeprowadzona planowo. Ministerstw zagranicznych strzegą uzbrojone oddziały.

DZIEŃ SPÓŁDZIELCZY.

Dzień 7 czerwca w całej Rzeczypospolitej Polskiej będzie miał doniosłe znaczenie dla naszego rozwoju gospodarczego i wychowawczego.

W dniu tym we wszystkich miastach, wsiach i zakątkach naszego kraju, gdzie jest choćby najmniejsza placówka spółdzielcza, bez względu na jej charakter, czy to spożywców, kredytowa, rolnicza, czy budowlana, będą urządzane odczyty, zabawy, pogadanki itp. na temat spółdzielczości.

Spółdzielczość spożywców, jako idea nawskroś demokratyczna, idea, która dąży do usunięcia wszelkiego wyzysku i spekulacji, dąży do sprawiedliwości i braterstwa wszystkich warstw społecznych, w naszem Zagłębiu jako środowisku najbardziej przemysłowem ma dla miejscowego społeczeństwa bardzo doniosłe znaczenie.

Niestety, społeczeństwo nasze w przygniatającej większości do wszelkich poczynań realnych, w których nie głosi się haseł demagogicznych, lecz żmudną i uporczywą, ale za to prowadzącą do celu pracę, odnosi się conajmniej zupełnie obojętnie. Zaledwie jednostki, rozumiejące doniosłość i przyszłość kooperacji, pracują na tem polu i poświęcają swój czas i energię tej pracy.

Dlatego też chcąc z jednej strony zrobić przegląd swoich sił, z drugiej zaś zainteresować i pobudzić apatycznych do pracy zbiorowej, urządza się obchód „Dnia Spółdzielczego“.

Spożywcy, jako tacy, nie wiedzą i nie zdają sobie sprawy, jaką byliby potęgą gospodarczą, do jakich rezultatów ekonomicznych mogliby dojść, gdyby wszyscy byli zrzeszeni w kooperatywach.

Niezbitym pewnikiem jest to, że im większa ilość pośredników handlowych obejmuje jakikolwiek artykuł, tem cena jego jest wyższa. Oczywiście wszystko to musi zapłacić spożywca. Dzięki ospałości i niezaradności naszego społeczeństwa, widzimy w naszem życiu gospodarczem cały szereg zbytecznych pośredników.

Nie miejsce tutaj na szersze rozwinięcie zasad kooperacji, zagadnienia te są stale poruszane w odpowiednich pismach spółdzielczych, specjalnych odczytach, oraz będą poruszane przez prelegentów w „Dniu Spółdzielczym“.

Komu więc leży na sercu oswobodzenie się od wyzysku pośrednictwa, ten powinien wziąć udział w obchodzie „Dnia Spółdzielczego“ i zainteresować się ideą kooperacji, która poza sprawami gospodarczemi ma za zadanie przysposabiania ludzi do pracy społecznej o szerszym zakroju i na innych polach.

Kooperacja jest wykładnikiem idei ściśle demokratycznej. Stowarzyszenia spożywców są jednostkami autonomicznymi, członkowie sami z pośród siebie wybierają swoje władze, a więc jest to ustrój naprawdę demokratyczny. Władze stowarzyszenia zajmując się sprawami gospodarczemi tegoż stowarzyszenia wyrabiają się pod względem gospodarczym i administracyjnym na dzielnych pracowników. Przez pracę w kooperacji wdrażają się do systematyczności, obowiązkowości i poważnego traktowania przyjętych na siebie zobowiązań.

Oto są w krótkości dodatnie strony kooperacji dla naszego życia społecznego i dlatego jest ciekawy objaw, że kto raz zaciągnie się w szeregi pracy spółdzielczej, ten najczęściej szeregów tych już nie opuszcza, gdyż, jak zaznaczyłem, praca ta jest nawskroś szlachetną, daje jednostkom (oczywiście moralnie zdrowym) niebywałą satysfakcję i zadowolenie wewnętrzne, że praca jego wydaje plony dodatnie, a nie rozbicie czy też tarcie się partyjne i demagogiczne.

Na zakończenie zaznaczamy, że jednostki, które nie miały sposobności zetknąć się z prawdziwym ruchem kooperacji, będą miały sposobność podczas obchodu „Dnia Spółdzielczego“ choć powierzchownie zaznajomić się z takowym, a w razie zainteresowania się głębszego, każda kooperatywa spożywców, oraz Związek tychże kooperatyw zawsze chętnie udziela wyjaśnień ewentualnie dla większych grup urządza wykłady z tej dziedziny.

Bol. Dom.

„Dniem Spółdzielczym“ w Zagłębiu, zajmuje się Komitet okręgowy i Komitety lokalne, obejmujące sąsiednie spółdzielnie według następujących rejonów:

Sosnowiec — Pogoń, Sielce, Huta Milowice;

Niemce — Strzemieszyce, Maczki (Granica);

Czeladź — kop. „Piaski“, kop. „Saturn“, Milowice;

Klimontów — Niwka, Zagórze;

Rogoźnik — Dobieszowice, Strzyżowice, Siemonia, Wymysłów;

Dąbrowa — Koszelew, Flora, Gołonóg;

Będzin — Grodków, Warpie, Brzozowice, Łagisza;

Grodziec i okolica.

Wojkowice Komorne — Bobrownik, Kamyce, Zychcice;

Dąbie — Wojkowice Kościelne, Malinowice, Gołąsza;

Mierzęcice — Toporowice, Targoszyce, Przeczyce, Sadowa, Nowa Wieś;

Ząbkowice — Ujejsce;

Zawiercie — Poręba, Mrzygłód;

Myszków i okolica;

Żarki — Janów, Złoty Potok;

Sławków i okolica;

Bolesław — Olkusz, Klucze.

We wszystkich tych miejscowościach będą urządzone pochody, kursowanie wozów i samochodów odpowiednio udekorowanych, odczyty i pogadanki na temat spółdzielczości, koncerty, przedstawienia teatralne i t. p.

List z Paryża.

Pokaz sztuki polskiej w Paryżu

W miesiąc prawie po oficjalnem otwarciu międzynarodowej wystawy sztuki dekoracyjnej, zainaugurowana została uroczyście sekcja polska, składająca się z trzech oddziałów, mianowicie z pawilonu głównego, z oddziału na esplanadzie Inwalidów i z oddziału w Grand Palais.

Inauguracja, poprzedzona wizytą pana Prezydenta Republiki Doumergue'a, odbyła się we wtorek 26 b. m. w obecności p. ambasadora Chłapowskiego, przedstawicieli korpusu dyplomatycznego, urzędowych osobistości francuskich, przedstawicieli prasy, oraz osób z kolonji polskiej za ściśle kontrolowanemi zaproszeniami.

Przemówienie powitalne wygłosił komisarz sekcji polskiej, zawodowy organizator podobnych imprez międzynarodowych p. Jerzy Warchałowski, następnie zabrał głos w serdecznej odpowiedzi p. Ferdynand David, komisarz jeneralny wystawy, poczem pan ambasador ogłosił w imieniu Rzplitej Polskiej sekcję polską za otwartą.

Odrazu trzeba stwierdzić, że według jednomyślnej opinji prasy francuskiej i społeczeństwa tutejszego, pawilon nasz należy do przedstawiających się najbardziej wytwornie i estetycznie, pomimo jego pozornej skromności. Nie możnaby o nim źle pisać gdyby nawet p. Warchałowski nie był przyjął dziennikarzy tak gościnnie, stosami słodyczy i strugami szampana.

Pawilon główny, znajdujący się przy cours-la-reine w dość dobrem miejscu, niedaleko wejścia z placu Concorde, nad brzegiem Sekwany, pomiędzy pawilonami Holandji i Szwecji, zbudowany jest w stylu polskim, ludowym, tak silnie zmodernizowanym, że niewprawny widz z trudnością dostrzega, że ma do czynienia ze sztuką rodzimą. Projektowany przez arch. J. Czajkowskiego, był niejednokrotnie przedmiotem atakow krytyki polskiej, jednak przyznać wypada, że na cudzoziemcach, nieprzyzwyczajonych do ornamentyki zakopiańskiej, robi duże wrażenie.

Wchodzi się do niego przez podwórze dworkowe w rodzaju atrium od otoczenia wystawy, pozwala mu się czuć swojsko. W pośrodku posąg marmurowy dłuta p. Kuny wyobrażający ideę rytmu, ściany dekorowane herbami pięciu największych miast polskich, oraz Gniezna, jako pierwszej stolicy. Następnie dwie małe salki z witrażami przeznaczonymi do katedry wawelskiej, poczem wchodzimy do wielkiej (stosunkowo) sali honorowej. W formie ośmioboku umiarowego, wsparta na ośmiu kolumnach rzeźbionych z drzewa dębowego pokryta jest kopułą szklaną. Zarówno dęby jak i kopuła należą do osobliwości nietylko polskich, ale i całej wystawy. Dęby, wykryte w Wiśle liczą conajmniej kilka wieków, wielkie, jednolite, zupełnie ziemniałe, robią majestatyczne wrażenie. Kopuła szklana zakończona jest niezwykle oryginalną wieżyczką z płyt szkła trójkątnie szlifowanego, wysokości 23 metr. która przypominając obwieszone szyszkami sosny borów tatrzańskich jest jednym z najwyższych punktów wystawy, widoczna nawet z sąsiednich dzielnic miasta. W nocy oświetlona zwraca na siebie uwagę przechodniów z drugiego brzegu Sekwany, którzy nie omieszkują z zadziwieniem dowiadywać się, że to Polska posiada taki oryginalny pawilon.

Wreszcie trzecią osobliwością sali honorowej są głośne już wszędzie „panneaux' p. Z. Stryjeńskiej w liczbie sześciu, które zajmując wszystkie ściany w sposób ujmujący dzięki szlachetnemu kolorytowi, oraz pełnej życia modernistycznej linji rysunku przedstawiają miesiące polskie i obyczaje wszystkich warstw społecznych. Wzorowane na prastarych podaniach słowiańskich dają wyraźnie odczuć rozmach sarmackiego talentu. W tej sali popisuje się również grupa sprowadzonych górali, wprawiając w podziw wykonywaniem tańców tatrzańskich, chociaż coprawda gesty i wymanicurowane ręce tych „zbójników“ każą się raczej domyślać ich wielkomiejskiego pochodzenia.

Ostatnim apartamentem jest salon-gabinet pomysłu p. Jastrzębowskiego, przeznaczony dla wysokiej osobistości urzędowej.

Jan Krzemień.

Wieści z Rosji.

Mowa Frunzego.

Z ostatniej mowy Frunzego, wygłoszonej na połączonem posiedzeniu towarzystw wiedzy wojskowej i wojskowych delegatów trzeciego ogólno-związkowego zjazdu sowietów, zasługuje szczególniej na uwagę to, co Frunze mówił o przyszłej wojnie. Frunze oświadczył, że wojna ta, którą ma prowadzić SSSR. nie będzie wojną narodową, lecz rewolucyjno-klasową. Dlatego też na stronie sowieckiej powinna walczyć nietylko armja lecz „cały zbrojny naród sowiecki“. Armja czerwona z czasu pokoju jest tylko słabą kadrą tej przyszłej armji, która ma być wystawioną podczas wojny. Mówiąc o obecnej sytuacji międzynarodowej Frunze oświadczył, że bolszewicy powinni być przygotowani do poważnego starcia i dlatego muszą wyszkolić nietylko kadrę, lecz i wszystkie te grupy ludności, które będą podlegały mobilizacji podczas wojny.

Proces kijowski.

Przed sądem wojskowym w Kijowie rozpoczął się proces grupy osób, z b. generałem Bielawinem na czele, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Polski. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 osób, w tej liczbie kilku oficerów armji czerwonej. Mieli oni za pośrednictwem Bielawina dostarczać sekretnych informacji o stanie armji czerwonej konsulatowi polskiemu w Charkowie i delegacji polskiej w Kijowie. Nazwiska oskarżonych brzmią: Bielawin, Iwanow, Nina i Stanisława Krzeczkowskie, Weber, Diemjanow, Grot, Czikmarow, Bielozierow itd.

Sprawozdania prasowe podkreślają, że przebiegowi procesu pilnie przysłuchuje się konsul niemiecki w Kijowie obecny na sali sądowej.

Epidemja malarji na Syberji.

Z Krasnojarska na Syberji komunikują o wybuchu gwałtownej epidemji malarji. Dotąd zarejestrowano 150 tysięcy chorych na tę chorobę. W walce z epidemją stoi na przeszkodzie wielki brak środków leczniczych.

Polacy na Ukrainie.

Według urzędowych danych sowieckich w obecnej chwili czynne jest na Ukrainie 15 polskich sowietów wiejskich, ma zaś być utworzone jeszcze 23 podobnych sowietów. Prócz tego na Wołyniu w okręgu żytomierskim ma być wydzielony osobny okręg polski, liczący 16 sowietów polskich wiejskich; w okręgu tym ludność polska wynosi 80 pr. ogółu ludności.

Sowiecki uniwersytet dla narodów wschodnich.

Sowiecki uniwersytet dla narodów Wschodu obchodził 4-ro lecie swego istnienia. Na uroczystości, urządzonej przy tej okazji, wybitny działacz sowiecki Stalin w przemowie swojej naszkicował plan zadań i celów tego uniwersytetu. Z przemowy jego wynika, iż głównym celem uniwersytetu jest zarówno wykształcić synów Wschodu—obywateli państwa sowieckiego, jak i stworzyć kadry komunistyczne na Wschodzie w państwach, niepodlegających władzy sowietów. Na uniwersytecie tym kształcą się słuchacze, należący do 50 różnych narodowości, między innemi: Chin, Japonji, Turkestanu, Persji, Indji, Sjamu, Turcji i t. d. Wykłady na tym uniwersytecie odbywają się przeważnie sposobami praktycznymi, tyczą się przeważnie zakresu stosunków pracy i produkcji i mają na celu hodowlę agitatorów bolszewickich.

Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

Od poniedziałku 1-go czerwca i dni następne.

Film za którym cały świat szaleje z zachwytu!

Wielka premjera!

Chluba francuskiej sztuki kinematogr.

Najgenjalniejszy film świata

„Koenigsmark“

Monumentalne arcydzieło według P. Benoit

w roli głównej najpiękniejsza z cudnych paryżanek

HUGUETTE DUFLOS.

MIGAWKI.

Zgon marki polskiej.

W dniu 31 ub. m-ca, o godz. 12 w nocy legła na wieki marka polska, nieprawa córka nielegalnego związku Besselera z Radą Regencyjną.

Spoczęła w mogile po kilkuletnich trudach przechodzenia z rąk do rąk, czyniąc z biegiem czasu i swego dojrzewania każdego wielbiciela miljonerem, a nawet miljarderem.

Nazywano ją pieszczotliwie „mareczką"... Pożądliwie wyciągały się po nią ramiona zachłanności ludzkiej.

Królowała lata, zdobywając własny dworski orszak przeróżnych nouvo-riche'ów, paskarzy, malwersantów, defraudantów i innych spekulantów.

I, o dziwo!... Ta sprawczyni zenitowego bogactwa społecznego schodzi w grobowe podziemia bez krzty pożałowania... bez jednej łezki, litościwie i jawnie uronionej...

Co za niewdzięczność ludzka!

A przecież spodziewaćby się można nad mogiłą nieboszczki mareczki tłumów tych, których przyciągała w latach triumfu i potężnej młodości.

Może jedna, dwie lub kilka osób, przywykłych do lekkiego jej zdobywania zwilży w skrytości oczęta, lecz będzie to — powtarzam — w skrytości.

A co za spadek po sobie zostawiła?... Ha! Ha! Wyciągnęłyby się te same dłonie zachłanne, lecz dwa miljony złotych przypadły rządowi na otarcie łez po stracie „ukochanej".

Mar. Urb.

Premjera w teatrze.

Uciekła mi przepióreczka...

Komedja w 3 aktach St. Żeromskiego.

Zrzeszenie Artystów Teatru Sosnowieckiego, poraz pierwszy występując pod własnym zarządem, dało nam widowisko, posiadające pierwszorzędne walory ze względu na samą sztukę i nieprzeciętną wartość w grze artystów i wystawie.

Sztuka Żeromskiego bynajmniej nie jest komedją w pospolitym tego słowa znaczeniu. Głęboko pojęte zagadnienia natury społecznej, znajdują w najnowszej sztuce Żeromskiego dobrze odczutą i opanowaną formą sceniczną.

W pierwszych dziełach scenicznych znakomitego pisarza zbyt często przejawiała się skłonność do najbardziej odpowiadającej talentowi Żeromskiego narracji. „Uciekła mi przepióreczka", szczególnie zaś akty I i II-gi pozbawione są balastu formy opowiadania, mając budowę nawskroś sceniczną, żywą akcję oraz szereg zwięzłych i mocnych w treści djalogów.

Żeromski przeprowadza tezę, że najszczytniejsze nawet ideały nie powinny powstawać kosztem bólu choćby tylko jednego serca, bo na takim fundamencie zbudowany gmach ideału wcześniej, czy później rozsypie się w gruzy. I dlatego bohater komedji uczony Przełęcki (Vorbrodt) wyrzeka się sławy, obraca w niwecz swoje dotychczasowe zasługi, aby zedrzeć z siebie aureolę bohatera i w następstwie tego rozczarować serce zakochanej w nim nauczycielki Smugoniowej, odrodzić w jej mężu wiarę w szlachetność posiewu wiedzy na ugorach dusz, oddanych pieczy garstce uczonych ze stolicy.

Smugoń, a z nim wielu nauczycieli wiejskich, widząc, jak ich ulubiony profesor, mówiący tak pięknie i wzniośle o pracy społecznej, burzy szczęście rodzinne tych, którzy mu wierzyli, odwróciliby się od niego, mając w pogardzie zarówno profesora, jak i jego naukę.

Przełęcki się poświęca, ale przez najłatwiejszą w takich razach ucieczkę w świat przed swą miłością, ale zabijając ją w sercu ukochanej. I dlatego wyrasta on do poziomu prawdziwego bohatera.

Rola Przełęckiego (Vorbrodt) i Smugonia (Opaliński) znalazły odtwórców miary nieprzeciętnej. Koniec aktu II i III był dla obu artystów prawdziwym sukcesem. Wznieśli się ponad zwykły poziom gry aktorskiej.

Uosobieniem wiejskiej prostoty i szczerego liryzmu była p. Granowska w roli Smugoniowej. P. Mrowińska, jako księżniczka Sieniawianka znalazła odpowiedni gest i ton.

Reszta zespołu — pp.: Kisielewski, Golczewski, Thiel, Bilski, Koczyrkiewicz, (bardzo dobry antropolog Kieniewicz), Balcerzak i J. Rudnicki, w trudnych scenach zbiorowych wywiązywali się z zadania bez zarzutu.

Reżyserja p. Vorbrodta bardzo inteligentna.

C rk.

Schwytanie bandy opryszków.

Staną przed sądem doraźnym.

(č) Policji śledczej w Sosnowcu udało się w tych dniach schwytać bandę opryszków, grasujących od pewnego czasu na terenie Zagłębia.

Dotąd aresztowano 3 bandytów: Walentego Zembika i Bolesława Stępnia z Sielca, oraz Jana Kanię z Zawodzia.

Bandyci oskarżeni są o dokonanie napadu na Jana Woźniczkę w Będowie w dniu 23-im ub. m., oraz na Jana Gębskiego, rzeźnika z Małobądza, w dniu 2-im maja r. b. na szosie między Małobądzem a Będzinem. Gębskiego obrabowano wówczas z 4 900 zł.

Oprócz tego bandytom udowodniono kradzież garderoby i biżuterji w mieszkaniu Stefana Karpińskiego w Modrzejowie, w dn. 17 kwietnia r b.

Schwytanych bandytów przekazano sędziemu śledczemu w Dąbrowie.

Bandyci staną wkrótce przed sądem doraźnym w Sosnowcu.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Czerwca	Dziś Franciszka K. Jutro Bonifacego b. m. Wsch. słońca 5.04 Zach. „ 6.14

Z TEATRU.

Dziś Mieczysława Ćwiklińska wystąpi na naszej scenie w zdarzeniu 3 aktowem „Romantyczna noc". Oprócz tego wystąpią: Stefan Hnydziński, Stanisław Janowski, Mieczysław Myszkiewicz i inni. Początek o godz. 8-ej. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia wejście na salę będzie wstrzymane.

Jutro dn. 5 b. m. o godz. 8-ej po raz czwarty komedja St. Żeromskiego p. t. „Uciekła mi przepióreczka w proso" z p. p. Granowską, Mrowińską, Opalińskim, Vorbrodtem i Golczewskim w rolach głównych.

W sobotę premjera krotochwili A. Grzymały Siedleckiego p. t. „Podatek majątkowy.

W niedzielę popoł. o godz. 4-ej po raz ostatni komedja Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka"; wieczorem o godz. 8-ej po raz drugi „Podatek majątkowy" Grzymały-Siedleckiego.

Teatr Sosnowiecki na Niemcach

Dziś o godz. 8-ej wiecz. w sali klubowej kop. Niemce artyści naszego teatru odegrają komedję St. Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka".

Matury nie będą zniesione.

Na posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej zabrał głos minister oświaty p. St. Grabski i m. in. oświadczył, że egzaminy maturalne nie będą zniesione. Jeśli zniesiemy matury—mówił minister— to uniwersytety zaprowadzą egzaminy wstępne. Stan szkół jest nierówny—matury poziom ten wyrównują. Natomiast reforma matur jest konieczna. Pewne zarządzenia na terenie b. Kongresówki już są przeprowadzone. Minister chce położyć główny nacisk na pisemne wypracowania.

Wycieczka Domu Ludowego w Sosnowcu do Czerny.

Dom Ludowy w Sosnowcu urządza w dniu 7 b. m. t. j. w niedzielę najbliższą wycieczkę do Czerny dla członków i gości.

Wycieczka zwiedzi Czernę i jej okolicę, ruiny wysokiego skalnego mostu, Klasztor Karmelitów bosych i cmentarz, poczem uda się do doliny źródeł na spoczynek, gdzie odbędą się gry i zabawy towarzyskie. Koszt wycieczki wraz z przejazdem kolejowym wynosi zł. 3, które należy wpłacać przy zapisie, ze względu na konieczność wcześniejszego wykupienia biletów. Zapisy przyjmuje kancelarja Domu Ludowego w Sosnowcu, ul. Jasna nr. 26, w godzinach od 7 do 10 wieczorem. Wyjazd wycieczkowiczów nastąpi w niedzielę o godzinie 5.02 rano, zbiórka przed stacją pod zegarem, o godzinie 4.30 rano. Prowiant, instrumenty muzyczne, oraz aparaty fotograficzne należy z sobą zabrać.

3-mies. wymówienie lub odprawa.

Prezydjum Rady Ministrów wydało okólnik polecający zmianę pism nominacyjnych urzędników prowizorycznych, które przewidywały mniej niż 3 miesięczne w mówienie, na dekrety z trzymiesięcznem wymówieniem lub trzymiesięczną odprawą. Jest to zadośćuczynienie jednego z ważniejszych postulatów Stowarzyszenia Urzędników Państwowych, które już od dość dawna zabiegało o poprawę bytu szerokich sfer urzędniczych prowizorycznych.

W sprawie biletów miesięcznych

(č) W związku z wczorajszą wzmianką o nieprzewidywanym podrożeniu biletów miesięcznych na kolei, wyjaśniają nam, że zgodnie z rozporządzeniem Min. Kolei nie została podwyższona cena tylko tych biletów miesięcznych na czerwiec, które zostały kupione w maju.

Z ruchu spółdzielczego.

(g) Należy spodziewać się, iż tegoroczny, pierwszy w Polsce obchód Dnia Spółdzielczego, wypadnie imponująco, gdyż mimo najróżnorodniejszych trudności i ogólnego zastoju, ruch spółdzielczy robi stałe postępy, zdobywając coraz nowe placówki, a tem samem i coraz większą ilość członków.

Ruch spółdzielczy w Zagłębiu stoi już na tak dobrych podstawach, iż w razie zachwiania się jakiejkolwiek nowej placówki spółdzielczej sąsiednie kooperatywy spieszą z pomocą i w ten lub inny sposób ratują zagrożoną placówkę.

Dane cyfrowe, dotyczące ruchu spółdzielczego w powiecie naszym, zamieścimy w nr niedzielnym „Iskry".

Przyjazd gen. Hallera do Zagłębia.

(g) Jak się dowiadujemy, gen. Haller przyjeżdża do Sosnowca nieodwołalnie dn. 14 czerwca rb. celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru Związku Hallerczyków.

Szczegółowy program uroczystości wkrótce podamy.

— W związku z przyjazdem w dn. 4 bm. gen. Józefa do Zagłębia odbędzie się jutro o godz. 7 wiecz. w lokalu Tow. Rozwój przy ul. Małachowskiego 9 zebranie komitetu przyjęcia dostojnego gościa. Stawiennictwo obowiązkowe.

Nieporządki na cmentarzu

(l) Jak naocznie sprawdziliśmy, powodowani licznemi skargami naszych czytelników, cmentarz zagórski, który do r. 1912 był jedynym na Sosnowiec i okolice, jest obecnie ogromnie zaniedbany. Pomniki, figury i krzyże na grobach są zdemolowane przez jakąś zbrodniczą rękę, fotografie zmarłych odbite na emalji — potłuczone, mogiły zdeptane i pozałamywane, drzewa i krzewy połamane, ścieżki pozarastane, wszystkie wreszcie kwiaty sadzone przez niektóre rodziny na miejscach wiecznego spoczynku swych zmarłych są systematycznie kradzione, jednem słowem widzi się zupełny brak dozoru.

Narzuca się pytanie, co robi w tej sprawie dozór cmentarny, bo według ogólnego mniemania, nikt się sprawami cmentarza nie interesuje.

Gdyby chociaż był na tem koniec, tymczasem wieczorami dzieją się tu prawdziwe orgje, a pijaństwo i rozpusta święcą tryumf. Dla skrócenia sobie drogi do Zagórza mieszkańcy Sosnowca i naodwrót przechodzą stale przez teren cmentarny śpiewając sprośne piosenki. W dzień cmentarz zamienia się w park publiczny i zaludnia się niańkami z dziećmi w wózkach i podejrzanej jakości towarzystwem z psami, które zanieczyszczają grobowce. Najwyższy czas, aby tym ekscesom położyć koniec i jeżeli już dozór cmentarny nie pamięta o swych obowiązkach, niechże przynajmniej policja zajmie się tą sprawą i uczyni zadość słusznym żądaniom ludności.

Podatek majątkowy

(č) Czyś jest chory, czyliś zdrowy, płać podatek majątkowy. Sekwestrator mknie na łowy po podatek majątkowy. Tak to Grabski sobie tyje, a nam boleść w sercach wyje. Tylko raz z weselem patrzę, wówczas tylko rzecz w porządku, kiedy mowa jest w teatrze o podatku o majątku.

Znów się zaczęło.

(g) Na podstawie doświadczenia władze kolejowe przyszły do przekonania, iż pobieranie opłat za bilety kolejowe w kwotach kończących się groszami, jest niewskazane, gdyż z braku drobnych powstają na tem tle zatargi pomiędzy publicznością a kasjerami, to też chcąc zapobiec temu, zaokrąglano ceny biletów.

Niestety, z chwilą wprowadzenia ostatniej podwyżki taryfy osobowej, znów ujawniła się ta bolączka i na wszystkich stacjach Zagłębia zaczęły się zatargi o grosze, których jedna i druga strona nie posiada.

Należy także zwrócić uwagę, iż może tu powtórzyć się objaw dawniej już spotykany, że niesumienne jednostki mogą wyzyskać sytuację i utworzyć sobie poboczny dochód, co jest rzeczą niepożądaną. Władze kolejowe winny bezwzględnie zająć się zaokrągleniem sum, naturalnie nie z krzywdą dla podróżnych.

Co słychać z Domem Ludowym?

(g) Członkowie Domu Ludowego przy ulicy Kościuszki w Dąbrowie zwracają się za naszem pośrednictwem z zapytaniem do zarządu tej instytucji, kiedy zostanie zwołane ogólne zebranie zarząd bowiem jakoś lekceważy sobie tę sprawę, członkowie zaś chcieliby otrzymać konkretne wyjaśnienia, zwłaszcza po dokonaniu ostatniej tranzakcji w nieruchomością Domu Ludowego

Jeszcze w sprawie niehygienicznego uboju.

(g) W związku z poruszoną przez nas sprawą strajku rzezaków w Będzinie, którzy nie chcą zastosować się do hygienicznego sposobu wydmuchiwania wnętrzności zwierzęcych za pomocą specjalnych maszynek, donoszą nam, iż w sąsiednich rzeźniach i miejscach uboju system wydmuchiwania ustami trwa w dalszym ciągu to też władze winny zwrócić na to uwagę i sądzimy, iż powiatowy lekarz weterynarji wyda w tej sprawie stosowne zarządzenia, aby położyć kres niehygienicznym praktykom.

Nareszcie

(g) Po długotrwałych staraniach i zabiegach udało się wreszcie przekonać władze kolejowe o konieczności wprowadzenia biletów powrotnych, jak się bowiem dowiadujemy, stacje w Zagłębiu otrzymały tego rodzaju bilety, lecz jeszcze ich nie sprzedają, oczekując stosownego zarządzenia.

Można mieć nadzieję, iż władze kolejowe nie będą zwlekały z wydaniem polecenia rozpoczęcia sprzedaży biletów

GIMNAZJUM ZRZESZENIA RODZICIELSKIEGO w Sosnowcu, Wysoka 8, dom własny. Z PRAWAMI Gimnazjów Państwowych 3534-2
Egzaminy wstępne do kl. 1 — 7 w dniu 15. 16 i 17 czerwca. Informacji udziela Kancelarja. Telefon 3-96.

nowrotnych, gdyż leży to w obopólnym interesie i zmniejszy pracę pracowników kolejowych.

Przykra sprawa.

(g) W dniu 25 maja r.b. w cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu robotnicy niezadowoleni z majstra elektromontera, p. Zensa wywieźli go z fabryki na taczkach.

Przykry ten incydent był rozpatrywany wczoraj w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu w obecności przedstawicieli Związku Chemicznego i delegatów robotniczych pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Gallota.

Po dyskusji został spisany protokuł, w którym robotnicy wyrażają swój żal z powodu zajścia, uważają bowiem, że wszelkie zatargi w fabryce winny być załatwiane na drodze prawnej, a więc czy to za pośrednictwem Inspektoratu Pracy, czy dyrekcji fabryki, a nie za pomocą gwałtu.

Majster Zens powróci na dotychczasowe swe stanowisko, spór zaś jego z robotnikami rozstrzygnie Inspektorat Pracy.

Z robót miejskich.

(g) Budowa drogi na Chechłówkę jest na ukończeniu, wobec czego Magistrat dąbrowski przystępuje wkrótce do budowy ul. Szkolnej, jak również do uporządkowania bocznych ulic na Redencie i ułożenia tam chodników.

— W Będzinie zaś trwa praca przy budowie przecznicy, która połączy ul. Małachowskiego z Modrzejowską, oraz rozpoczną się roboty przy odbudowie ul. Podzamcze.

Dzięki otrzymanej pożyczce rządowej, roboty inwestycyjne w szerszym zakresie rozpoczną się w przyszłym tygodniu.

Odwrót ze ślubnego kobierca

Były wypadki, kiedy to przed samym aktem ślubu, tuż przed ołtarzem rezygnował przyszły mąż, ale nie notowano dotąd takich wypadków z kobietami. A właśnie taki wypadek miał miejsce w Dąbrowie, w dzień 1 szy Zielonych Świąt.

Otóż jedna z pośród wdówek pozostałych po tragicznie zmarłych mężach podczas katastrofy na kop. „Reden", otrzymawszy jednorazową spłatę tytułem odszkodowania, która to suma, jak krążą wersje, wynosiła coś koło 12 tysięcy złotych, ulokowała je u różnych osób, a z pobieranych procentów żyła z 2 dziećmi bez troski, a jak na dzisiejsze czasy, to nawet i dobrze.

Widocznie pod wpływem kumoszek, a być może za podszeptem wiosennego amora pani P. naraz postanowiła zerwać z celibatem i wyjść powtórnie zamąż. Dla tak „ciepłej" wdówki i do tego z własnem mieszkaniem nie trudno było o wybór małżonka, który nareszcie z pośród licznych konkurentów upodobała sobie, no i postanowiła poślubić go, w dowód czego całą wyprawę weselną uskuteczniła ze swych zasobów, co podobno pochłonęło poważną sumkę, a wesele miało się odbyć w 1-szy dzień Zielonych Świąt. Nawet i 2 dzieci, pozostałe po pierwszym mężu, nie byłyby przyszkodą, żeby gotówka była w portfelu żony, lecz niestety narzeczonemu stale przedstawiano jakieś weksle i kwity, z któremi on jakoś ciebie był mało obeznany, zaś mu gdy monety, o którą się stale i upor czywie upominał.

W krytycznym dniu, kiedy to młoda para wraz z weselnym orszakiem zajechała przed wrota kościelne i stanęła zatem przed ołtarzem, narzeczony znów upominał się o „wiano", na co niedoszła żona zareagowała w ten sposób, że opuściła kościół i ku ogólnemu zdziwieniu sama jednokonną dorożką odjechała na jednej z ka-

Gimnazjum żeńskie (z prawami)
H. RZADKIEWICZOWEJ w SOSNOWCU, Dębińska 1.
Kancelarja Gimnazjum przyjmuje zapisy i udziela informacyj codziennie od godziny 9 do 1.30
Egzaminy wstępne do wszystkich klas rozpoczną się 8-go czerwca. 3344-2

Chociaż ślub się nie odbył, to przecież opito (ale już bez narzeczonego) ten czyn obficie, ponieważ zaproszeni zostali na ucztę dawni znajomi a zarazem i kumoszki, gdzie też żywo komentowany był ten niebywały wypadek. Dom p. Dudy, przy ulicy Sławkowskiej, na Redenie był objektem obserwacji, gdzie gromadki ciekawych zbierały się przez cały dzień.

Fanty Czerwonego Krzyża

Komunikują nam, że fantów na losy z pudełek szczęścia Czerwonego Krzyża będą wydawane dziś od godziny 10 do 12 w południe w lokalu dawnego kina „Zacisze".

Zajście na kop. „Renard".

(ć) W następstwie wprowadzenia nowego rozkładu godzin pracy robotnicy 2-ej zmiany kop. „Renard" rozpocząć onegdaj pracę o godz. 2 i pół pop. Koniec zaś dniówki miał nastąpić o godz. 10 i pół wiecz. Zarząd kopalni wydał tego rodzaju rozporządzenie na podstawach prawnych.

Robotnicy nie chcieli się zastosować do tych zarządzeń kierownictwa kopalni i zamiast o godz. 2 i pół zjechali na dół o godz. 2-ej. Starali się zaś wyjechać o godz. 10, a nie o 10 i pół, jak to przewidywało zarządzenie kierownictwa kopalni.

Ponieważ Zarząd kopalni nie mógł dopuścić do niezastosowania się do jego decyzji, przeto klatki do wyjazdu spuszczono na dół w przewidzianym czasie, mianowicie o godz 10 i pół wiecz.

Robotnicy, chcąc wyrazić protest przeciwko przesunięciu godzin pracy widocznie pod namową żywiołów nieodpowiedzialnych, pomimo kilkakrotnych wezwań do wyjazdu zajęli stanowisko odmowne i wyjechali na powierzchnię dopiero o godz. 7 rano.

Ten długi pobyt na dole uniemożliwił pracę następnej zmianie robotników, którzy w rezultacie zajścia stracili jedną dniówkę.

W czasie długotrwałego pobytu robotników w podziemiach doszło nawet do tego, że między innem został pobity sygnalista.

Zajściem na kop. „Renard" zajęły się odpowiednie władze, które przeprowadzą dochodzenie i winnych pociągną do odpowiedzialności.

Dzień spółdzielczy w Dąbrowie.

(g) Onegdaj odbyło się w lokalu Banku Udziałowego w Dąbrowie posiedzenie miejscowego komitetu rejonowego obchodu Dnia spółdzielczego, celem ostatecznego omówienia i załatwienia spraw, dotyczących obchodu Dnia spółdzielczego.

Na wstępie p. Otto odczytał treść odezwy, która będzie rozplakatowana w mieście, poczem zakomunikował zebranym ostateczny program obchodu.

A więc: w niedzielę, dnia 7 b. m. odbędzie się o godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym.

Po nabożeństwie uformuje się pochód, który wyruszy przed pomnik Kościuszki, gdzie p. Iwański wygłosi okolicznościowe przemówienie.

Podobne przemówienia zostaną wygłoszone na „Florze" i Koszelewie, jednocześnie zaś po ulicach miasta będą jeździły auta z orkiestrami i odpowiedniemi napisami, jako ruchoma propaganda.

O godz. 4 po poł. w ogródku Domu Ludowego przy ul. Kościuszki rozpocznie się zabawa ludowa, na której także wygłoszone zostanie propagandowe przemówienie.

Za wejście na zabawę uchwalono pobierać 40 gr., od młodzieży szkolnej i dziatwy 10 gr.

O godz. 5 po poł. będzie koncertowała przed pomnikiem Kościuszki orkiestra kopalni „Flora".

O godz. 6 po poł. w sali resursy odbędzie się akademja, której program wypełni: przemówienie p. Iwańskiego o spółdzielczości, popisy chorów miejscowego Tow. Muzycznego, gra na fortepianie i skrzypcach pp. Nowaków, na zakończenie odegrana zostanie przez sekcję sceniczną p. z. p. h. i p. jednoaktówka.

Celem udostępnienia jaknajszerszym masom wzięcia udziału w akademji, za wejście pobierana będzie opłata w wysokości 50 gr., za wyjątkiem pierwszych trzech rzędów, gdzie opłata wynosi 1 zł.

Tak przedstawia się program pierwszego obchodu Dnia spółdzielczego w Dąbrowie, natomiast stow. spółdzielcze na Florze, które początkowo miało przyłączyć się do Dąbrowy, ze względu na oddalenie organizuje obchód na miejscu, podług następującego programu:

O godz 7.30 rano udekorowane auto przejedzie z orkiestrą przez Florę, Gołonóg i sąsiednie miejscowości.

O godz. 9 rano uroczysta msza św. w kościele w Gołonogu.

Po nabożeństwie przemówienie, a o godz. 3 po poł. wielce urozmaicona akademja w Domu Ludowym na Florze. Po akademji zabawa ludowa.

W związku z obchodem Dnia spółdzielczego we wszystkich szkołach zostaną wygłoszone w sobotę stosowne pogadanki. Szkoły również wezmą udział w obchodzie święta spółdzielczego.

Szanuj złotego Złoty to nie złotówka!

Kronika Zawiercia.

Kiedy to nastąpi?

W swoim czasie, podając naszym czytelnikom zamierzenia z jakiemi nosi się Magistrat tutejszy w sprawach inwestycji miejskich w bieżącym roku, zaznaczyliśmy w najlepszej wierze, że w pierwszym rzędzie zostaną dokonane prace przy kanałach na ulicy 3 maja i Towarowej.

Minęło od tego czasu już parę tygodni, a o rozpoczęciu tych prac nic nie słychać.

Kanały te obecnie odkryte, głębokości około 1 i pół metra, niczem nie zabezpieczone, wydzielają z siebie niemiłą woń, zatruwając powietrze na całej ulicy — są istną plagą mieszkańców.

Ul. 3 maja należy do najruchliwszych ulic miasta i jest jedyną ulicą łączącą miasto z dworcem kolejowym tak, że nie do pomyślenia jest wprost, by tak ważna ulica miała tylko jedną stronę do użytku pieszego mieszkańców.

Niektórzy z właścicieli domów samorzutnie przed swojemi posesjami zrobili porządek, zasypując cuchnący rów i regulując w ten sposób jako tako ulicę. Charakterystycznem jest że najgłębszy ten kanał i najbardziej zanieczyszczony — jest przed domem, w którym mieści się magistrat. Tam wszystkie ścieki się zatrzymują, a wstrętna woń widocznie nie przeszkadza głowom miasta w ich urzędowaniu.

Czas najwyższy, by Magistrat ostatecznie zajął się tą sprawą i ulicę 3 maja doprowadził jaknajprędzej do porządku, mając na względzie jeżeli już nie estetyczny wygląd miasta, to przynajmniej jego stan sanitarny.

Ze sportu.

(f) W poniedziałek tutejszy klub sportowy „Warta" rozegrał zawody koleżeńskie w piłkę nożną z sympatyczną drużyną „Częstochowski Klub Sportowy", ulegając jej w stosunku 7 : 3.

Goście przedstawili się jako zespół jednolity, ambitny, silnie rozwinięty, to też gra należała do interesujących. Najlepszy z gości — bramkarz, oraz środkowy pomocnik, który faktycznie kierował całym atakiem. „Warta" z dwoma rezerwowymi i materjałem młodym potrafiła utrzymać narzucone jej tempo i grę otwartą. Najlepszym graczem „Warty" okazał się Rajczy, lewy obrońca, skutecznie likwidujący ataki gości.

Jednego z graczy „Warty" w drugiej połowie usuwa sędzia z boiska za wyzywające zachowanie się. Sędzia przez zbytnią drobiazgowość tamował tempo gry, czem wzbudzał niezadowolenie wśród publiczności i graczy.

Zabawa.

(f) W nadchodzącą niedzielę dnia 7 czerwca Stowarzyszenie Młodzieży polskiej w Myszkowie urządza w parku p. Gembaszewskiego w Pohulance wielką zabawę na program której złożą się: kosze szczęścia, poczta, confetti, koło szczęścia, popisy harcerzy, drapacz chmur (z nagrodą) wyścigi w workach, bieg z jajkiem it.p. Podczas zabawy, przygrywać będzie orkiestra. Początek o godzinie 2-ej popoł. Czysty dochód przeznacza się na cele kulturalno-oświatowe stowarzyszenia.

Nowy oddział Z. S.

W dniu 31 maja b. r. został powołany do życia oddział Związku Strzeleckiego w Porębie. Pierwsze zebranie organizacyjne odbyło się przy udziale delegata Obwodu sosnowieckiego na którym został wybrany na prezesa p. Fitas józef, na

Ze sportu.

C. K. S. I (Czeladź)—K. S. Sosnowiec (Sosnowiec)

3 : 2 (2 : 1).

Dnia 1 czerwca na boisku w Czeladzi odbyły się zawody sportowe pomiędzy klubami: K. S. Sosnowiec, mistrz klasy B, podokręgu sosnowieckiego i C. K. S. I.

Wynik gry 3 : 2 na korzyść C. K. S.

Bramki dla C. K. S. strzelili 1 Domański, 2 Starzycki.

Koncert religijny w Ząbkowicach.

Zapowiedziany w Ząbkowicach koncert religijny odbył się według ustalonego programu.

Koncert ten był prawdziwą ucztą artystyczną dla licznie zgromadzonych miłośników kultury muzycznej.

Koncert odbył się w kościele. Niewielki kościółek w Ząbkowicach w stylu gotyckim, utrzymany skromnie lecz nader czysto, posiada dość dobrą akustykę, wobec czego wykonanie utworów koncertowych wypadło znakomicie.

Chóry pod batutą p. Niedbała wywiązały się ze swego zadania zupełnie dobrze. Na szczególną uwagę zasługuje chór mieszany, wyróżnianie zasługuje wykonanie: „Pie Pelicane". Dalszą częścią koncertu były śpiewy solowe. Na treść śpiewów solowych złożyły się: „Ave Marja" Gaunoda i „Bądź pochwalony". Pierwsz z tych utworów wykonała p. Ścibichówna, b. uczennica prof. Millera; drugi zaś utwór p. Niedbałowa.

Również dzielnie popisywał się chór dziecięcy. Między innymi odśpiewał: on „Tantum ergo".

Uwieńczeniem koncertu religijnego była gra skrzypcowa solo i w duecie z utworów solowych, które wykonał p. Sierpiński zasługują na uwagę: „Łzy", Dobrzyńskiego, w duecie zaś wykonanym przez pp. Sierpińskiego i Bartla wyróżnia się „Legenda", Janiacha.

Całość wypadła znakomicie.

Zniżka cen w zdrojowiskach.

Generalna dyrekcja służby zdrowia na podstawie ustawy o zdrojowiskach z dnia 23 marca 1923 roku zajęła się unormowaniem cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i staciach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcję, której wynikiem są znaczne zniżki cen w stosunku do roku ubiegłego. Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnych pensjonatach w takich miejscowościach jak Ciechocinek, Krynica, Busko, Szczawnica, Rabka wynosi 8—9 zł., podczas gdy w roku ubiegłym wynosił oficjalnie 12 zł. pobierano zaś 16 złotych Ceny kąpieli zniżono o 20 — 30 procent, tak, że nie są one obecnie wyższe, niż w Czechach i Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównane zostały z cenami przedwojennemi. Ogólnie, jeżeli władze administracyjne dopilnują wydanych zarządzeń koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50 prc. niż w roku ubiegłym.

Zaznaczyć przy sposobności należy, iż np. w Ciechocinku ceny za pokoje w pensjonatach bez utrzymania są niższe, niż na letniskach podwarszawskich. Jako cenę orjentacyjną ustalono w Ciechocinku za pokój w pensjonacie bez utrzymania za całe lato 400 złotych, przyczem umeblowanie mieszkań na letniskach przedstawia się znacznie gorzej, niż w zdrojowiskach.

Kino „SFINKS"

Baczność! Baczność!

Dawno oczekiwany najpiękniejszy szlagier sezonu

„ARABKA" Dramat wschodni w 2 serjach razem

na tle pamiętnego obrazu „Atlantyda".

Przepiękna natura wschodu.

Fascynująca treść. W rolach głównych Marja Jacobini i Harry Liedkie.

Sprawa elektrowni w Olkuszu

Otrzymujemy następujące wyjaśnienie Magistratu m. Olkusza, podpisane przez burmistrza p. Radłowskiego.

W „Iskrze" z dnia 31 maja r. b., w kronice olkuskiej przedstawiono w złem świetle tutejszą gospodarkę miejską, twierdząc, że olkuska Rada miejska straciła okazję skorzystania z propozycji Zarządu Elektrowni Okręgowej w Sierszy Wodnej, który złożył Magistratowi ofertę na dostawę do Olkusza prądu elektrycznego kosztem 60 000 złotych.

Oferta ta miała być dla miasta nadzwyczaj korzystną, gdyż dawała mu za cenę umiarkowaną dobre światło o każdej porze, rzemieślnikowi czy też drobnemu przemysłowcowi możność korzystania energji elektrycznej dla warsztatu pracy. Natomiast Rada miejska, nabyła dla swej elektrowni nowy kocioł parowy za cenę 30 000 złotych, co w połączeniu z kosztami spowodowanymi rozszerzeniem tejże elektrowni — wytworzyło dla miasta wydatek 60 000 złotych, za co miasto zyskało kiepskie światło i oczekuje go nowy wydatek w wysokości 200 000 złotych na kupno nowej maszyny parowej i podobnej dynamo maszyny, a niezależnie od tego, zarząd miasta pobiera conajmniej 20 groszy więcej za kilowat, aniżeli się płaci w Zagłębiu.

Wobec tego Magistrat uważa za konieczne dać w tej sprawie następujące wyjaśnienie:

Rzeczywiście, w czerwcu ub. roku zarząd Spółki Akc. Elektrowni Okręgowej w Sierszy Wodnej złożył Magistratowi ofertę o dostawie dla miasta energji elektrycznej, która, wśród wielu mniej ważnych warunków, mieściła w sobie następujące, nadzwyczaj uciążliwe dla wykonania żądania:

1) W celu przeprowadzenia linji przewodów elektrycznych z Sierszy Wodnej do Olkusza miasto kosztem własnym winno było wyciąć w swych lasach, od dawnej granicy b. Królestwa Polskiego do wsi Tłukienoiki i od niej do Olkusza, na przestrzeni wielowiorstowej, pas o szerokości conajmniej 14 metrów i obcinać gałęzie drzew, rosnących na jego skrajach.

2) Zarząd Elektrowni Okręgowej obowiązywał się do ustawienia słupów z przewodami elektrycznymi na tym pasie ziemi ogołoconej z lasu, lecz miasto winno było zapłacić mu 50 000 złotych za przewody i słupy, jakie po upływie lat 40, w ciągu których zarząd Elektrowni zamierzał eksploatować miasto, miały przyjść na własność tegoż Zarządu.

3) Ceny za energję elektryczną dla oświetlenia mieszkań prywatnych w mieście miały być pobierane w wysokości przewidzianej w uprawnieniu rządowem, lecz oświetlenie ulic miasta bardzo umiarkowaną liczbą latarń u licznych, w pierwszej połowie projektowanego czterdziestolecia koncesji zarządu Elektrowni w Sierszy Wodnej, miało należeć do tegoż zarządu, w drugiej zaś połowie tego samego okresu czasu — do miasta. Niezależnie od tego, miasto obowiązane było do wspomagania Elektrowni w Sierszy przy uzyskiwaniu zezwoleń na prowadzenie linji elektrycznych u odnośnych właścicieli ziemi, jak również przy uzyskiwaniu koncesji rządowych.

Ponieważ obowiązkiem każdej sumiennej Rady Miejskiej jest bezpośrednie i tanie zaopatrywanie mieszkańców miasta w światło elektryczne, olkuska Rada miejska, uważając wymienione warunki za zgubne dla miasta, po długich namysłach, polegając na opinji osób kompetentnych, postanowiła warunki te odrzucić i nabyć dla tutejszej elektrowni miejskiej nowy kocioł parowy, a elektrownię, w miarę posiadanych środków, uzupełniać tak długo, dopóki nie zrówna się pod każdym względem z elektrowniami innych miast.

Koszty kupna nowego kotła parowego, z należną do niego armaturą, niezbędnymi przy tym kotle przedmiotami, jak klapa obrotowa, zastawka parowa, wentylatory ssące, motory elektryczne, przyrządy do ciągu sztucznego i t. p. wraz z kosztami rozszerzenia obecnego budynku i ustawienia samego kotła wyniosły nie 60 000 zł., jak pisze korespondent, lecz zaledwie 43.745,49 zł.

Nabywszy nowy kocioł parowy kosztem wymienionej sumy, uniknęło miasto zniszczenia około 50 morgów swego lasu na wielowiorstowej przestrzeni pass, który winien był być wyciętym, unikło zapłaty 50 000 złotych za przewody elektryczne, które nigdy nie miały być jego własnością, pozbyło się ludzi, przez ziemie których przewody elektryczne miały przechodzić, a którzy dowiedziawszy się o tem, nachodzili Magistrat, żądając sowitej za to zapłaty i grożąc, że wrazie odmowy nie pozwolą stawiać słupów na swej ziemi,—a niezależnie tego zapewniło mieszkańcom miasta własne, tanie i dobre oświetlenie elektryczne, jakie sprzedaje im po 50 groszy za jedną kilowatgodzinę, gdy podobna miara energji elektrycznej w Dąbrowie Górniczej, gdzie węgiel jest na miejscu, kosztuje 44 grosze.

Twierdzenia autora korespondencji, że obecna stara dynamo-maszyna tutejszej elektrowni wypowiada posłuszeństwo, jest bezpodstawne, albowiem maszyna ta jest w dobrym stanie i może jeszcze długo służyć, zaś projekt jej zamiany na maszynę nową, powstał tylko z tej przyczyny, że maszyna ta jest dawnego typu i że w razie zwiększenia się liczby odbiorców energji elektrycznej powinna być zamienioną na podobną maszynę nowszej konstrukcji. W tym celu Magistrat zbiera oferty odpowiednich firm, a jedna z tych ofert, która nie jest jeszcze ostatnią, mówi, że całe najnowszego typu urządzenie silnicowe elektowni, t. j. turboagregat ze wszystkimi należącymi do niego przyborami i urządzeniem kondezacyjnem, będzie kosztować nie 200,000 złotych, jak pisze korespondent, lecz 108,000 złotych.

Tutejsi rzemieślnicy i właściciele drobnego przemysłu nie korzystają z energji elektrycznej dla warsztatów swej pracy nie z przyczyn jakichkolwiek wad elektrowni, lecz z tej przyczyny, że jest ich tak mało, iż uruchomienie dla nich elektrowni w czasie dnia, spowodowałoby raczej poważne straty.

Z Zielonych Świąt.

Śliczne dnie Zielonych Świątek zmusiły mieszkańców naszego sędziwego i nieskanalizowanego grodu do opuszczenia cuchnących rynsztoków i gdzieniegdzie odrapanych murów i szukania rozkoszy wiosny w pobliskich lasach, które zaroiły się od gwaru i pisku dzieci.

Ale i ci, których warunki zmusiły do pozostania w mieście, mieli miłą atrakcję w obserwowaniu obozu harcerskiego w parku „Czarnogórskim", gdzie z okazji zlotu Hufca Olkuskiego od rana do nocy kipiało życiem.

Ruch przyjezdnych również był ożywiony. Każdy pociąg przybywający z Zagłębia wyrzucał to grupy, to rodziny, to pojedyncze osoby obładowane plecakami, walizkami i koszykami.

Mało spędzili zagłębiacy te kilka godzin w Olkuszu, wdychając balsamiczne powietrze miejskiej sosny, lecz arcy-niemiły był ich powrót, właściwie dla niektórych zupełnie niemożliwy wobec przepełnienia pociągu. Czyż mieszkańcy Zagłębia nie mogą zażądać od Dyrekcji Radomskiej uruchomienia w soboty i święta specjalnych pociągów letniskowych Sosnowiec-Rabsztyn?

Zlot Hufca Olkuskiego

W dn. 30 i 31 maja, oraz 1 czerwca odbył się zlot Hufca Olkuskiego w parku pod Czarną Górą. Niewykończony jeszcze zupełnie park, którym za lat kilka poszczycić się może Olkusz, w sobotę popołudniu zaroił się od zastępów harcerskich, które wesoło wkraczały przez efektownie przybraną główną bramę, zakładając obóz. Obok szeregu białych i bronzowych namiotów niedługo wystrzeliły ognie. O godz. 10 wiecz., po kolacji, capsztyk i coś około 200 chłopców legło do snu pod opieką zmieniających się patroli z długimi kijami. O świcie następnego dnia pobudka, potem gimnastyka, porządkowanie, modlitwa, powitanie sztandarów, śniadanie, zbiórka i marsz do kościoła. Po ceremonjach kościelnych, nastąpiło otwarcie zlotu, tudzież obchód 10-cio lecia istnienia harcerstwa w Olkuszu. Popołudniu odbyły się zawody lekko-atletyczne, śpiewy, popisy różnego rodzaju i zabawy. I znów druga noc w polu.

Na Zlot przybył komendant chorągwi ks. Sobczyński.

Zwiedzający z zadowoleniem przyglądali się życiu harcerskiemu.

Echa symulacji bankructwa.

Abram Szydłowski z Olkusza, o którego ucieczce pisaliśmy we wczorajszej „Iskrze", został ujęty w Pilicy i przyprowadzony do Olkusza.

Dzięki ujęciu Szydłowskiego, cała paczka sprytnych symulantów znalazła się pod kluczem.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu A-r. Redakcja nie „uznała za stosowne wydrukować" pańskiej „Ody do Sosnowca". Znalazła się ona w miejscu właściwem, mianowicie... w koszu. Niechaj spoczywa w pokoju.

Jaśko z Tęczyna. Z pańskich poematów widać najwyraźniej, że jest Pan zredukowany. Pisze Pan: „Nie chcemy datek, my określonej pracy żądamy". Żądanie bardzo słuszne, tylko dlaczego swój memorjał o skutkach bezrobocia pisze Pan wierszem?

Bardzo natomiast pięknym tematem dla rymotwórcy jest „Wieczór majowy". Jeno, autorze, fałszywie słyszysz głos dzwonów, pisząc:

„Bim bam, bim bam, dzwony dźwięcznie
dzwonią
„Bim bam niesie echo, drugie gonią.

Czasami w niewybrednym doborze słów awanturnicy mówią sobie nawzajem: „ja pana bimbam!"

Ale żeby i dzwony tak samo..., pierwszy raz o tem słyszymy.

Żal Pana do ludzi i świata jest szczery, ale radzimy po przyjacielsku szukać wyjścia z ciężkiej sytuacji gdzieindziej, a nie w poezji. To nie nakarmi, ani przyodzieje rodziny. Szkoda czasu, papieru i fatygi.

Ś. p. red. Tadeusz Gubrynowicz.

W ub. piątek zmarł w Poznaniu sekretarz red. „Kurjera Poznańskiego" śp. Tadeusz Gubrynowicz. Zmarł w sile wieku, wycieńczony pracą zawodową i przejściami wojny.

Z pochodzenia lwowianin, śp. T Gubrynowicz należał do tego pokolenia, które wychowane w twardych warunkach niewoli politycznej pozostało nietknięte w służbie ideałów narodowych.

Zawód swój rozpoczął przed dwudziestu kilku laty w lwowskiem „Słowie Polskiem". Wraz z całą redakcją tego dziennika wyjechał w r. 1925 na emigrację do Rosji i przez 3 lata pracował w „Dzienniku Kijowskim". Po powrocie do kraju po krótkim pobycie we Lwowie wyjechał do Poznania i tam pracował do końca.

Śp. Gubrynowicz był powszechnie szanowany i ceniony jako dobry patrjota i wytrawny dziennikarz.

Cześć jego pamięci!

Lekarz dentysta 3517

Marja Bitny-Szlachta

Leczenie, plombowanie, złote korony, pracownia zębów sztucznych.

Przyjmuje codziennie od 2 do 7 g. po poł. za wyjątkiem niedziel i świąt

ul. Małachowskiego 16 II p. Sosnowiec

Z całej Polski.

Przygotowania do Tygodnia Bandery.

Liga Morska i Rzeczna zajmuje się obecnie przygotowaniami do urządzenia „Tygodnia Bandery" na całym terenie Rzeczypospolitej, oraz zagranicą w Antwerpji, gdzie mieści się pierwszy zagraniczny oddział Ligi. Przygotowania te polegają głównie na stwarzaniu programu uroczystości, obchodów, loterji, imprez rozrywkowych i t. d., oraz odpowiedniego materjału propagandowego w postaci b. znacznej ilości druków, broszur i ulotek, które będą w czasie „Tygodnia Bandery" liczonie rozsprzedawane. Specjalnie interesująco zapowiada się obchód „Tygodnia Bandery" w Poznaniu, gdzie program uroczystości obejmuje tak ciekawe atrakcje jak: alegoryczny pochód floty polskiej i t. p. Jak wiadomo p. Prezydent Wojciechowski przyobiecał swoją obecność na uroczystościach „Tygodnia Bandery".

Leopold Staff jest „niewiadomej przynależności państwowej".

Pod takim tytułem pisze do jednego z dzienników warszawskich Jul. Ejsmond: „Biurokratyzm i biurokretynizm jest u nas potęgą.

Leopold Staff, wielki poeta uśmiechniętej pogody, traci tę pogodę mówiąc o swoim paszporcie, w którym dotąd figuruje, jako człowiek o „niewiadomej przynależności państwowej". Chluba polskiej poezji nie może zdobyć państwowości polskiej! Daremnie podobno interwenjował Kasprowicz i były dyrektor Depart. bezpiecz. i wielu innych dostojników.

Biurokratyzm jest silniejszy od wszystkich. Prezes Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy Polskich pozostał w paszporcie niewiadomej przynależności państwowej". Jako zajęcie podał: pisarz.

Spytano go:

— Jaki? czy w urzędzie?

Wreszcie przekreślono niezrozumiały wyraz „pisarz" i zamieniono go słowem „literat", dodając w formie komentarza (z poprzedniej legitymacji) „były Schriftsteller".

Zaniechane śledztwo przeciwko akademikom.

W tych dniach zostali wypuszczeni z więzienia sądu okręgowego w Krakowie trzej słuchacze Uniw. Jagiell., aresztowani przed miesiącem za należenie do organizacji „Pionierów". Prócz Hoffmana, który pozostaje w więzieniu — prokuratura przeciwko innym zaniechała śledztwa. W tych dniach Hoffman będzie odesłany do Lwowa.

Sprawa Muraszki.

Proces Muraszki, zabójcy Bagińskiego i Wieczorkiewicza, odbyć się ma w niedługim czasie. Śledztwo zostało już ukończone i akta odesłały już do prokuratorji, która w najbliższych dniach wygotuje akt oskarżenia. Muraszce grozi kara śmierci. Krążą pogłoski, że Muraszko będzie odpowiadał z art. 15 65 i 455 kod. k. Wynika więc z tego, że Muraszce grozi kara śmierci.

Tajemnicza śmierć w powietrzu

Lotnicy angielscy stwierdzili nowe niebezpieczeństwo, grożące podróżującym drogą napowietrzną. Oto onegdaj kapral marynarki lotniczej angielskiej Lauro wraz z pilotem wzniósł się w powietrze. Na aparacie był aparat radjowy, z którym próbowano dokonać prób. — Nagle pilot stwierdził, że w powietrzu krąży prąd elektryczny. Ponieważ takie zjawiska napotykano kilkakrotnie, pilot nie niepokoił się.

Nagle poczuł swąd spalonej gumy. Obejrzał się i ku swemu przerażeniu ujrzał kaprala Lauro martwego. Natychmiast wylądował. — Stwierdzono, że kapral został porażony prądem elektrycznym o wysokiem napięciu, który przebiegał przez powietrze.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zjawisku temu nie towarzyszą żadne wyładowania elektryczne w postaci grzmotu, czy błyskawicy. Prąd, który zabił kaprala jak stwierdzili uczeni, był bardzo wysokiego napięcia. Dotychczasowe aeroplany, aczkolwiek spotkały się z podobnymi prądami elektrycznymi, nigdy jednak z tak silnym.

Wypadek ten jest przedmiotem badań sfer naukowych angielskich.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kapitały zagraniczne w przemyśle polskim.

Kapitał zagraniczny, który jest zaangażowany w życiu gospodarczem Polski, ma formę dwojaką: 1) stałe lokaty kapitału t.j. posiadania stałego portfelu akcji naszych przedsiębiorstw przemysłowych; 2) kapitałów wypożyczonych terminowo t.j. chwilowych kredytów zagranicznych.

Pierwszy kapitał zainteresowany jest w rentowności przedsiębiorstw przemysłowych, drugi opiera się na stałem umownem oprocentowaniu ich bez względu na wyniki finansowe, jakie w kraju uzyskuje się dzięki tym środkom.

Kapitały zagraniczne pierwszego rodzaju zaangażowane są w Polsce w 3 ch największych działach produkcji naszego przemysłu: w przemyśle węglowym, hutniczym i naftowym. W przemyśle węglowym, zwłaszcza skoncentrowanym na Górnym Śląsku, zainteresowany jest prawie wyłącznie kapitał niemiecki, w pozostałych okręgach węglowych belgijski i francuski. Kapitały polskie stanowią w tym dziale przemysłu niewielki odsetek.

W przemyśle hutniczym istoleje również znaczna przewaga kapitału niemieckiego (Górny Śląsk). W hutnictwie b. zaboru rosyjskiego kapitał niemiecki stanowi 34 proc., francuski 37 proc., polski 26—29 proc.

W przemyśle naftowym zaangażowane są kapitały angielski, austrjacki i francuski.

W innych działach produkcji kapitały obce lokacyjne zainteresowane są w stopniu znikomym. Wyjątek stanowią zakłady żyrardowskie, gdzie dotychczasowy kapitał niemiecki firmy Hiele i Dietrich został zastąpiony niedawno kapitałem francuskim.

Kapitał wypożyczany poważną rolę odgrywa w naszem cukrownictwie, oparty na specjalnych umowach; w tym dziale naszej produkcji zaangażowany jest wyłącznie kapitał angielski.

Kronika gospodarcza.

Dla hutnictwa górnośląskiego zakupiono w Rosji sowieckiej znaczny transport rudy żelaznej za sumę około 1 miljona funt. szt. Cała ta ruda ma być wwieziona do Polski w ciągu b. r. Wobec planowanego przez rząd sowiecki powiększenia produkcji ciężkiego przemysłu w r. b. o 50 proc. w stosunku do produkcji zeszłorocznej, a o 47 proc. w stosunku do produkcji przedwojennej (w r. ub. osiągnięto 30 proc. produkcji przedwojennej), należy się spodziewać, że w roku przyszłym Rosja będzie eksportować rudę żelazną w znacznie mniejszej ilości, lub też całkowicie eksport zarzuci tego wstrzyma.

Japończycy na Dalekim Wschodzie. Z Władywostoku donoszą, że w ostatnich czasach kapitaliści japońscy zgłosili władzom sowieckim na Dalekim Wschodzie szereg projektów dotyczących udzielenia im koncesji. Projekty koncesyjne obejmują głównie koncesje leśne. Rokowania z kapitalistami japońskimi toczą się w Chabarowsku.

Nowy sposób ściągania długów niemieckich. Rząd francuski zamówił w niemieckich zakładach przemysłowych na rachunek długów wojennych 2 duże okręty morskie frachtowe, 2000 ton szyn kolejowych, 4300 wagonów, oraz 150 klm. materjałów kolejowych dla Centralnej Afryki kolonjalnej. Francuski przemysł metalowy zwrócił się do rządu z protestem przeciwko tak znacznym zamówieniom zagranicznym, stwierdzając, iż rujnuje to przemysł francuski, zwiększa liczbę bezrobotnych, która już na sam skutek pogłosek wzrosła do 40—50 proc. w tej branży. Rząd francuski protestu przemysłowców nie uwzględnił, motywując to koniecznością ściągania niemieckich zobowiązań wojennych.

Stan przemysłu skórzanego w Polsce. Wobec ciężkich warunków konsumcja skór gotowych znacznie spadła w okresie 1924 r. Według danych statystycznych wyprodukowano w Polsce skór gotowych ogółem 14,35 milj. sztuk przy ogólnej zdolności wytwórczej garbarń w Polsce do wyprodukowania 35,25 milj. szt skór gotowych, przyczem wwieziono do Polski 1,8 milj. szt. skór lakierowanych, 40 tys. szt. skór bydlęcych, 1,3 milj. skór cielęcych, 300 tys. baranich, oraz 6.494.660 kg. skór podeszwowych. Import ten nie dosięgał normalnej cyfry wwozu skór gotowych do Polski, koniecznego dla pokrycia całkowitego zapotrzebowania.

Położenie gospodarcze i finansowe Włoch. Kapitał amerykański w ostatnich czasach zainteresował się przemysłem włoskim co się tłumaczy znacznemi zdobyczami w dziedzinie gospodarczej i finansowej, osiągniętemi przez Włochy w r. ub. i w pierwszych miesiącach r. b. Wewnętrzny dług skarbu państwa zmalejszył się z 93.163 milj. lirów w czerwcu 1924 r. do 91.696 milj. lirów w marcu r. b. Nadwyżka dochodów nad przewidywanymi wyniosła 1,517 milj. lirów w ciągu pierwszych 9 m-cy roku budżetowego. W tym samym okresie czasu pokryto zobowiązaniami skarbu część obiegu pieniężnego o 173 milj. lirów, natomiast emisja na pokrycie zapotrzebowania obrotu zwiększyła się o 293 milj. lirów. Inwestycje w przemyśle wzrosły prawie dwukrotnie w marcu w stosunku do lutego, ruch okrętów i ilość tonażu również wzrosły w porównaniu z analogicznym okresem r. 1924. Przeciętna liczba bezrobotnych około 156.000 osób.

Giełda warszawska.

Warszawa, 3 maja.

WALUTY.

(Notowania w złotych).

Dolar	5,18¹/₂
Funt	25,26
Paryż	26,05
Wiedeń	73,18
Praga	15,41¹/₂
Włochy	20,65
Belgja	25,37¹/₂
Szwajcarja	100,65
Holandja	208,75
Sztokholm	139,15
Pożyczka złota	—
Pożyczka dolarowa	—
Pożyczka kolejowa	—
Pożyczka konwersyjna	—

Najszczęśliwsza wyspa na ziemi.

100 osób liczące społeczeństwo wyspy Tristan da Cuhna następstwem wygnania Napoleona na wyspę św. Heleny.

Na odległym krańcu Atlantyku znajdują się samotna wyspa Tristan da Cuhna. Zamieszkuje ją około 100 osób, mówiących zepsutą angielszczyzną, a raz na 3 lub 4 lata pojawia się tam zabłąkany jakiś okręt.

Wyspa powstała z wybuchu wulkanu, jest odcięta od reszty świata, a najbliższym jej sąsiedztwem jest Kapstadt odległy o 1600 mil. morskich.

Jakkolwiek wyspę tę odkryli Portugalczycy w r. 1510 i przez nich została ona ochrzczona, to jednak pierwsi mieszkańcy przybyli dopiero w wieku XIX. A byli to żołnierze angielscy, którzy mieli poruczone czuwanie, by Tristan da Cuhna nie stała się podstawą operacyjną dla ewentualnego wykradzenia Napoleona z wyspy św. Heleny.

Po śmierci cesarza Francuzów w r. 1821 garnizon zwinięto, nie wszyscy jednak żołnierze wrócili do ojczyzny. Pozostał kapral Wiljam Glas z dwoma towarzyszami, a jakiś czas potem przybyło 4 maryonarzy angielskich, kilku Holendrów i kobiet boerskich.

W ten sposób powstała kolonja, ciesząca się dobrobytem i żyjąca w sposób patrjarchalny. Mieszkańcy nie znają sądów, ani władzy policyjnej, a wszelkie sprawy związane z porządkiem społecznym załatwia najstarszy wiekiem mieszkaniec.

Przed 40 laty wyspa cierpiała na przeludnienie, lecz straszliwa katastrofa rozwiązała ten problem. Wyginęli bowiem wszyscy dorośli mężczyźni — fala oceanu pochłonęła ich, gdy chcieli dotrzeć na swych łodziach do przejeżdżającego okrętu, wioząc na wymianę towary. Szczęśliwi mieszkańcy wyspy nie znają wcale pieniędzy i nie odczuwają ich potrzeby. Co kilka lat przybywa do nich z Kapstadtu duchowny i załatwia potrzeby religijne. Wtedy odbywają się śluby i chrzty.

Małżeństwa jednak zawierali się w sposób dość niezwykły. Jeśli młodzi ludzie pragną się połączyć, idą do najstarszego mieszkańca wyspy, a nazwiska ich wpisuje patrjarcha w księgę. Od tej chwili uchodzą za małżonków i mieszkają wspólnie. Skoro przybędzie duchowny, błogosławieństwem swem legalizuje związek małżeński.

Jak długo pamięć sięga, nie popełnił nikt z mieszkańców zbrodni ani kryminalnego przestępstwa. Słusznie więc można nazwać samotną wyspę rajem na ziemi.

Ze świata.

Marja Stuart uniewinniona.

Znany kryminolog angielski Ainsworth Mitchel zakończył onegdaj rewizję procesu Marji Stuart, ściętej przed 350 laty. Po zbadaniu w laboratorjum sądowem listów i dokumentów, na podstawie których królowa szkocka została stracona, Mitchelle doszedł do przekonania, że wyrok był niesprawiedliwy. Okazuje się, że większość dokumentów nie była pisana ręką królowej i prawdopodobnie sfałszowana została przez jej prywatnego sekretarza, Williama Maitlanda.

Czyim potomkiem jest Abd el Krim.

Przywódca Ryf-kabylów Abd el Krim oświadczył jednemu z dziennikarzy amerykańskich, że pochodzi w prostej linji od słynnego rozbójnika morskiego Chaireddina Barbarossy. Chaireddin Barbarossa pod koniec XV wieku, syn popa greckiego, następnie renegat mahometański zrazu walczył na morzu Śródziemnem jako zwyczajny rozbójnik morski. Potem zdobył Algier, lecz wypędzony przez Hiszpanów udał się do Konstantynopola i tam dzięki nagromadzonym skarbom żył długie lata w przepychu nad Bosforem. Jego potomkiem w prostej linji jest Abd el Krim.

Nowy wynalazek w przemyśle gumowym.

Zakłady Gumowe na Węgrzech posiadają opatentowany sposób na wyrabianie fabrykatów gumowych bezpośrednio z mleka gumowego za pomocą elektrolizy, bez użycia produktów pośrednich. Wynalazkiem tym zainteresowały się trusty amerykańskie i zabiegają o kupno patentu. W tych dniach w Paryżu ma być zawarta umowa między Węgrami i powyższymi trustami. Wynalazek ten ma obniżyć znacznie koszty produkcji.

Z humorystyki ustawodawczej sowietów.

Rząd sowietów wydał zarządzenie, że gdyby na wypadek rozwodu, dzieci zostały przyznane ojcu, matka ma płacić koszta ich utrzymania.

SKAZANIEC.

ROMANS.

120

— Spodziewam się, że Bóg wysłucha poczciwych życzeń pańskich — rzekł Robert, ocierając łzy, dobywające się obficie. — Gdy przypomnę, że pan, ojciec jej, podałeś mi dłoń do uścisku, to myśl ta wlewa otuchę w zbolałe moje serce, ale wesele w niem nie zagości... złamane ono... oniemiało z rozpaczy, choć umrzeć mu nie wolno. Zabieraj pan córkę swoją, zabieraj i uchodź zaraz, bo wytrwałość we mnie już ledwo dyszel

Jenerał Rolletson usłuchał wezwania i zwinął spiesznie posłanie jej i rzeczy, które powykończała na wyspie, a Robert zdobył się jeszcze na tyle męstwa, że zniósł to wszystko sam do czółna. Gdy powracał, spotkał jenerała, niosącego torbę podróżną Heleny.

Ona siedziała pogrążona w niemej rozpaczy, blada śmiertelnie, nie ruchoma, jak posąg, z załamanemi rękoma, nie będąc w stanie już ani jęknąć ani zapłakać. Jenerał, przechodząc koło Roberta, rzekł doń z cicha:

— Pożegnaj się pan z nią. Po wrócę po nią za pięć minut. Widzisz pan, jak głęboko, nieobłudnie wierzę w zacność charakteru twego, jak istotnie mam cię za człowieka honorowego.

Gdy Robert wszedł do groty, przysunęła się doń Helena krokiem chwiejnym i rzuciła mu się na szyję. Jęk tylko głuchy, zlewający się w jeden akord, niezgłębionej rozpaczy pełen, wydarł się z piersi obojga. Połączeni uściskiem pierwszym, a może ostatnim, żegnali się rozpaczą niemą.

Gdy jenerał powrócił, odprowadził omdlałą córkę przy pomocy Roberta do czółna. Gdy odbili od brzegu, ocknęła się Helena i, porwawszy się z okrzykiem, rozdzierającym serce, wyciągnęła ręce ku Robertowi. Byli już rozłączeni.

LIII.

W sercu ludzkiem znajduje się niejednokrotnie — obok uczucia wy stępnego — i nieoceniona zaleta. Takiem właśnie sercem obdarzyła natura Józefa Wylie. Przywiązał się szczerze do Anny Rouse, a nie mógł się z nią ożenić, chyba zostawszy właścicielem dwóch tysięcy funtów szterlingów.

Anna Rouse był to charakter niewieści rzadkich przymiotów. Była ona dawniej pr ez kilka lat z rzędu kucharką w domu jenerała Rolletson; z natury jednak była tak ruchliwą i miłującą wszelką pracę, że wyręczała niejednokrotnie nawet pannę garderobianą. Ze skromnej swej płacy utrzymywała jeszcze matkę-staruszkę, a spełnianie tego obowiązku, wypływającego z przywiązania dziecięcego, ułatwiała jej młoda Helena Rolletson, darząc ją czasem to sukienką jaką, to gratem zużytym lub nareszcie szczupłymi datkami pieniężnymi.

W miłości natomiast doznawała Anna Rouse bolesnych zawodów. Piękna jej twarzyczka i nieposkalane obyczaje ściągały mnóstwo wielbicieli, ale Anna, pragnąca uznania nie dla swej powierzchowności, tylko dla pracowitości, zrażała swych konkurentów, poznając się wprędce na ich wartości; stąd też cierpiała sama najwięcej, nie myślała jednak zmieniać drogi, uznanej raz za dobrą.

Anna była, jednem słowem, dumną. Gdy Rolletson wybierał się z córką do Australji, spłakała się Anna serdecznie, żegnając Helenę, ale nie mogła i nie chciała udać się tam z państwem, bo nie chciała opuścić matki i skazać jej na nędzę. Mówiła jednak, że nie pójdzie już za służąą, ale zostanie praczką. Helena dała jej tedy na odjezdnem dziesięć funtów szterlingów i trzydzieści listów polecających, z których dwadzieścia pięć nie zrobiło żadnego skutku, w pięciu zaś miejscach rozpoczęła Anna karjerę praczki, a że była niedrogą, pilną i zapobiegliwą, łatała biedę, jak mogła. Niebawem najęła mieszkanie na przedmieściu z ogródkiem i pokój jeden odnajmowała. Trafił się zaraz jakiś mieszkaniec, nie traciła zatem na tej spekulacji.

Pewnego razu Anna spotkała Józefa Wylie w liczniejszem towarzystwie, a że majtkowie to zwykle ochoczy konkurenci, został więc Wylie niebawem narzeczonym Anny, która w samej rzeczy uczuła się pociągnioną ku niemu. Sparzywszy się już jednak na poprzednich, postanowiła poznać go wprzód lepiej. Powiedziała zatem wyraźnie, że bierze go tylko na próbę, gdy wszelako Wylie wystąpił z żądaniem stanowczego słowa i oznaczenia dnia ślubu, poparty przez praczki, służące do pomocy gospodyni, Annie Rouse — odpowiedziała ona:

— Mój miły, balja jest siodłem, na którem nie usiedzi się we dwie osoby. Zaznałam ja dosyć biedy w domu matki, to też nie chcę, żeby bieda weszła do mnie drzwiami, aby przez okno wypędzić miłość i zgodę. Kiedy się pobiera dwoje młodych ludzi, to mają akurat tyle, co dla nich dwojga potrzeba, ale za rok przybywa trzecia osoba, a do tego mała i niemogąca zapracować, nazbiera się nareszcie pół tuzina tego drobiazgu, przychody zaś poczynają kapać tylko, a rozchody płyną, jak woda.

Pewnego znowu dnia, gdy się Wyliemu zdawało, że przekonał zupełnie narzeczoną, postawiła Anna żelazko, którem wywijała zręcznie, i odezwała się do Wyliego:

— Proszę cię, chodź-no tutaj!

(C. d. n.)

Zarząd Tow. Pożyczkowo Oszczędnościowego w Czeladzi zawiadamia, iż w dniu 7-go czerwca o godz. 3-ej po poł odbędzie się

Ogólne Zebranie

Członków Udziałowców Towarzystwa.

3549 Zarząd.

Na zasadzie art. 457 K. H. Kurator Upadłości handlującego Wiktora Filipczyńskiego, zamieszkałego w Sosnowcu, Adwokat Wacław Barcikowski, tamże w Sosnowcu zamieszkały, przy ul 3-go Maja Nr. 32, ogłasza zapadły w dniu 29-go maja 1925 r. wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu treści następującej:

1) Ogłosić upadłość handlującego Wiktora Filipczyńskiego, zam. w Sosnowcu, oznaczając datę otwarcia upadłości na dzień 27-go czerwca 1924 r.

2) Zamianować Sędzią Komisarzem upadłości Sędziego Sądu Okręgowego w Sosnowcu J. Sokołowskiego, a Kuratorem upadłości adwokata Wacława Barcikowskiego.

3) Wiktora Filipczyńskiego oddać pod dozór policji.

4) Nakazać opieczętowanie majątku Wiktora Filipczyńskiego wszędzie, gdzie gdzie tenże majątek znajduje się.

5) Dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H.

6) Uskutecznić wpis w rejestrze handlowym.

7) Wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności.

8) Odpis wyroku przesłać Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu.

3543

Ogłoszenie.

Dyrekcja Gimnazjum Żeńskiego 3326-2

Heleny Malczewskiej w Zawierciu

z prawami szkół państwowych,

zawiadamia, że zapis uczenic na rok 1925/26 odbywać się będzie w kancelarji tegoż Gimnazjum od godziny 8 ej do 2 ej po poł.

Przy zapisie należy złożyć metrykę i świadectwo szczepienia ospy.

Egzamin odbędzie się w dniu 8, 9 i 10 czerwca.

POSADZKĘ kamionkową TERRAKOTOWĄ, cegłę ogniotrwałą, glinkę szamotową T-wa Akc. Dziewulski i Lange

PŁYTKI majolikowe do wykładania ścian kafle, kompletne drzwi i okna, pasy, węgiel koks, dostarcza na warunkach dogodnych

Dom Komisowo-Handlowy „WĘGLOTERR"

w Sosnowcu ulica Niska 9, telef. 12.

jeneralne przedstawicielstwa T-wa Akc. Dziewulski i Lange.

!!! Specjalności układacze na żądanie !!!

UWAGA. Kto używa obcą terrakotę, droższą o 40% i gatunkowo gorszą, wzbogaca obcy przemysł i przyczynia się do zubożenia swojskiego przemysłu i wzrostu bezrobocia.

3489-3

KRYNICA

dom pod Trąbką

Dr. Stanisław LEWICKI ordynuje

jak w latach poprzednich.

3523-4

OGŁOSZENIE.

Na zasadzie art. 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby podaje do wiadomości, że dnia 12 6 1925 r. o godzinie 10 ej w Łazach, gm. Rokitno-Szlacheckie odbędzie się licytacja ruchomości składających się z 160 tonn kamienia wapiennego oszacowanych na zł. 130 należących do firmy „Wapienniki", Łazy na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 10 ej, spis zaś takowych codziennie od 9 do 10 w Referacie Egzekucyjnym Powiatowej Kasy Chorych w Zawierciu.

EGZEKUTOR

3537 przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

(podpis nieczytelny)

Zawiercie, dnia 2.V 1925 r

Chudnięcie!

Szybkie przybranie na wadze i pełny kwitnący wygląd powoduje PLENUSAN, witaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6 — 4 pudełka 22 zł.

Szczegółowe broszury Nr 6 gratis

Dr. Gebhard & Co. Gdańsk.

Nowootworzona

Księgarnia „POLONJA"

w Sosnowcu, Targ Główny

przy ul. Małachowskiego.

Telef. 5-36. — Tel. 5-36.

Poleca: Instrumenty muzyczne jak skrzypce, mandoliny, mandole, (włoskie) gitary i struny

Wypożyczalnia najnowszych książek.

Ceny przystępne. 3551

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

8 groszy za wyraz.

Prezent wakacyjny. Sprzedam kuca — klaczkę, ślicznej prezencji. Narutowicza 13. 3555

Sprzedam maszynę szafkową do szycia i wannę. Wiadomość Piłsudskiego 60, m. 9. 3553

Sprzedam otomanę, kozetkę, materac i maszynę skubiącą włosie. Sosnowiec, Kołłątaja 10, podwórze, II piętro. 3587

Posady i prace.

Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Fryzjerski, zdolny subjekt potrzebny zaraz. Kwapień, Dąbrowa, Jadwigi 14. 3498-3

Potrzeba dwóch traczy do rżnięcia drzewa. Łagisza, kolonja Bory. Nowak Kazimierz. 3525-2

Poszukuję się dwóch subjektów fryzjerskich zdolnych, od zaraz, na procent. Dęblińska 5, Kuczmierczyk. 3534-2

Duża odlewnia poszukuje majstra odlewniczego do produkcji masowej odlewów. Kandydat winien posiadać średnie lub przynajmniej niższe wykształcenie techniczne, oraz kilkuletnią praktykę odlewniczą. Posada jest do objęcia od zaraz, względnie od 1 lipca r. b. Zgłoszenia ofert i świadectw należy nadsyłać do adm. „Iskry" pod „O.Ż.M.Z." 3538-3

Praktykant tokarski z dobrą toczną praktyką poszukuje pracy. Wiadomość Administracja „Iskry". 3522-2

6 klasista z jednoroczną praktyką biurową i kursami handlowymi poszukuje zajęcia. Poste - restante, Będzin, Zegarek 62. 3519-1

Lokale.

8 groszy za wyraz

Letnisko do wynajęcia w Poraju. Wiadomość u p. r Konieczne]. 3544-3

Lokal handlowy vis a vis dworca w Sosnowcu, składający się z dwóch pokoi i przedpokoju z umeblowaniem biurowem do odstąpienia. Wiadomość w Administracji. 3550

Różne.

8 groszy za wyraz.

Koncesję posiadam na hurtowną sprzedaż i skład soli w całym pow. Będzińskim. Poszukuję wspólnika lub firmy z kapitałem do 1,500 złotych, któraby uruchomiła koncesję. Interes korzystny i pewny. Wiadomość w Administracji „Iskry". 3512-2

Wypożyczę komplet dętych instrumentów. Łazy, Imiela 3502 2

Zaginął znaczek od psa Nr. 57, wydany przez Magistrat m. Sosnowca na rok 1925, który unieważnia się. 3540

Wszystkie nowości w Czytelni „Wygody" — osobny dział dla młodzieży. Miesięczny abonament zł. 1,50. 3541-3

Oprawa książek estetycznie, solidnie i tanio tylko w „Wygodzie". Przekonajcie się. 3542-3

Polecamy obiady tanie i smaczne na maśle Stowarzyszenie Służących, Dekierta 24. 3546-3

Zgubione dokumenty.

8 groszy za wyraz.

Kaźmierczyk Józef zgubił dowód osobisty wyd. przez gm Sędziszów pow. Jędrzejów. 3497-1

Zych Stanisław zgubił legitymację broni wraz z fotografją, wydaną przez okręg Kielce, star. będzińskie Nadleśnictwo Golonóg. 3500-1

Serafin Jan zgubił książeczkę kasy chorych. 3518-2

W dniu 1 czerwca 1925 r. w pociągu z Będzina do Sosnowca zgubiono portfel z 200 zł. i weksle, jeden na zł. 135 z podpisem Aron Zajdner i 30 weksli, każdy po zł. 4 z podpisem Ch. Sz. Zelinger i 2 weksle po zł. 150 z podpisem Kalma Grankiewicz, wszystkie weksle na zlecenie Ch. Ehrlich, na wszystkich wekslach znajdowały się na drugiej stronie podpis Ch. Ehrlich. Łaskawy znalazca raczy odesłać dowody pod adresem: Ch. Ehrlich, Sosnowiec, ul. Warszawska Nr. 16. 3520-2

Zgubiono książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Sosnowcu, Gitmana Weingard. 3521-1

Chaja Sura Szajntal zgubiła dowód osobisty, wyd. przez Starostwo będzińskie. 3524

W przejeździe z Katowic do Będzina dnia 2/VI-1925 r. zginął portfel, zawierający tymczasowy dowód osobisty, wydany przez gm Grodziec, pozwolenie na broń myśliwską i kartę łowiecką, wydaną przez Starostwo Będzińskie na imię Kazimierza Miecznikowskiego. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem Grodziec, dom Czerwińskiego. 3548-3

Jurczyński Aleksander zgubił książkę kasy chorych, wydaną przez kasę chorych w Sosnowcu. 3547

Gowacz Euzebjusz zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo Będzińskie i świadectwa szkolne. 3539-3

Zgubiono legitymację, wydaną przez kasę chorych na imię Henryka Roma. Zwrócić do „Iskry". 3545